PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

AB

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr | Poniedziałek 18 stycznia 1954 roku | Rok III. Nr 14 (428)

Chwała bohaterom Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego

Lud stolicy uczcił pamięć poległych bohaterów

WARSZAWA. W dniu 17 bm. — w IX rocznicę wyzwolenia Warszawy — lud stolicy uczcił pamięć bohaterskich żołnierzy Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, którzy polegli w walkach o wyzwolenie Warszawy z hitlerowskiej niewoli.

Na cmentarzu-mauzoleum żołnierzy radzieckich zgromadziły się tłumy mieszkańców stolicy, dziesiątki delegacji z warszawskich zakładów pracy, uczelni i szkół. Po prawej stronie obelisku ustawiła się kompania honorowa Wojska Polskiego z pocztem sztandarowym. Po przeciwnej stronie poczty sztandarowe z zakładów pracy.

Rozlegają się dźwięki hymnów radzieckiego i polskiego. Padają krótkie słowa komendy. Kompania honorowa prezentuje broń. Do stóp obelisku zbliżają się delegacje z wieńcami.

Pierwszy wieniec składa delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, następne przedstawiciele Rady Państwa i rządu.

Z kolei składają wieńce przedstawiciele: Wojska Polskiego, KW PZPR, Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy, NKW ZSL, CK SD, Zarządu Głównego ZMP, Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, CRZZ, Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, Zarządu Głównego TPP-R, Zarządu Głównego LPŻ oraz delegacje licznych zakładów pracy, instytucji i szkół.

Granitowa podstawa obelisku niknie po chwili w powodzi białych i czerwonych kwiatów. Uroczystość kończy odegranie Międzynarodówki.

Liczne wieńce złożono także u stóp Pomnika Wdzięczności oraz na Płycie Czerniakowskiej.

Wszystkie agregaty i urządzenia Zakładu Azotowego Kombinatu Kędzierzyńskiego przekazane zostały do produkcji

STALINOGRÓD. Wszystkie agregaty i urządzenia wielkiego Zakładu Azotowego Kombinatu w Kędzierzynie, który dostarczać będzie wsi tysiące ton cennego nawozu sztucznego — saletrzaku, przekazane zostały 15 bm. do produkcji. Załoga kombinatu wykonała więc z honorem, terminowo swoje zobowiązanie przedzjazdowe.

Obecnie przed załogą stoi ważne zadanie jak najszybszego i jak najlepszego opanowania urządzeń zakładu azotowego oraz pełnego wykonywania zadań planu produkcyjnego.

Terminowe oddanie do produkcji agregatów i urządzeń zakładu azotowego jest wynikiem ofiarnej pracy załóg budowlano - montażowych i załogi produkcyjnej oraz personelu inżynieryjno - technicznego z głównym inżynierem Laidlerem na czele.

Uroczysta sesja Rady Narodowej m. st. Warszawy z okazji IX rocznicy wyzwolenia Warszawy

WARSZAWA. Dnia 16 bm. w sali Państwowej Opery w Warszawie odbyła się z okazji IX rocznicy wyzwolenia stolicy uroczysta sesja Rady Narodowej m. st. Warszawy, która zgromadziła licznych przedstawicieli ludu pracującego.

Sala Opery jest pięknie udekorowana. Nad stołem prezydialnym na tle barw narodowych i czerwieni widnieje portret Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruta. Poniżej wielki napis: „Chwała bohaterskiej Armii Radzieckiej i Odrodzonemu Wojsku Polskiemu — wyzwolicielom Warszawy".

Długotrwałymi oklaskami powitali zebrani przybyłych na sesję Wiceprezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza, I sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR — W. Matwina oraz przedstawicieli Wojska Polskiego.

Gorąco i serdecznie przyjmują również uczestnicy sesji ambasadora ZSRR G. Popowa, attache wojskowego ZSRR gen. I. Kazaka oraz przedstawicieli budowniczych Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina z kierownikiem budowy wiceministrem inż. G. Karawajewem na czele.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnów narodowych polskiego i radzieckiego—uroczystą sesję zagaił przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzy Albrecht, po czym referat poświęcony IX rocznicy wyzwolenia stolicy wygłosił sekretarz Prezydium Rady — Włodzimierz Fedorowicz.

Dźwięki Międzynarodówki kończą oficjalną część uroczystości.

W części artystycznej wystąpił wielokrotnie oklaskiwany państwowy zespół pieśni i tańca „Mazowsze".

Uroczysta inauguracja działalności Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie

W sobotę dnia 16 stycznia br. odbyła się w sali teatralnej Wojewódzkiego Domu Kultury uroczysta premiera sztuki Aleksandra Fredry „Śluby panieńskie", wystawionej na inaugurację działalności Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele KW i KM PZPR, Prezydium Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej, organizacji społecznych i wojska. Na przedstawieniu obecny był dyrektor Centralnego Zarządu Teatrów tow. Dobrowolski.

W imieniu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i społeczeństwa woj. koszalińskiego przemówiła wiceprzewodnicząca Prezydium Woj. RN tow. Michałowska, podkreślając ogromne znaczenie otwarcia stałego teatru w Koszalinie dla coraz lepszego zaspokajania kulturalnych potrzeb mas pracujących Ziemi Koszalińskiej.

Z kolei zabrał głos dyrektor teatru tow. Stefan Natalski. Omówił on ideologiczne założenia pracy nowego teatru oraz uzasadnił wybór klasycznej komedii Fredry na inaugurację, wskazując, że w warunkach władzy ludowej mamy możność w pełni czerpać z wielkiego dorobku narodowej kultury.

Przedstawienie jako rezultat wytrwałej, ofiarnej pracy zespołu aktorskiego pod kierunkiem reżysera Ireny Górskiej zostało gorąco przyjęte przez zgromadzonych na sali mieszkańców Koszalina.

Po spektaklu publiczność zgotowała reżyserowi, artystom i dyrekcji teatru serdeczną owację. Przedstawiciele miejscowych władz i zakładów pracy wręczyli zespołowi liczne kosze i wiązanki kwiatów, składając równocześnie życzenia dalszej owocnej pracy.

(Dokończenie na 2 str.)

Fachowcy z wykształceniem rolniczym — do rolnictwa!

Apel Marii Kaimowej

OPOLE. W realizacji nakreślonego przez partię w tezach przedzjazdowych programu rozwoju rolnictwa ważna rola przypada kadrom fachowców — absolwentom uczelni i szkół rolniczych. Toteż obok rozwoju szkolnictwa rolniczego szczególnie ważnym i pilnym obecnie zadaniem jest, aby wszyscy specjaliści rolni ze średnim i wyższym wykształceniem, którzy nie pracują w swoim zawodzie, przeszli do pracy w rolnictwie — w ogniwach służby rolnej, POM-ach i PGR-ach.

Na tle wielkich potrzeb rolnictwa w dziedzinie kadr, specjalnej wymowy nabiera apel Marii Kaimowej z Opola. Kaimowa—absolwentka szkoły rolniczej pracowała przez dłuższy czas jako referentka współzawodnictwa w Wojewódzkim Zarządzie Przemysłu Terenowego, niedawno poprosiła o zwolnienie z tego stanowiska i zgłosiła się do pracy w PGR, obejmując kierownictwo dużej fermy drobiu w zespole Krapkowice. Jednocześnie Maria Kaimowa zwróciła się z wezwaniem do wszystkich kobiet, mających wykształcenie rolnicze — a nie pracujących w swym zawodzie, aby przeszły do pracy w rolnictwie.

„Uchwały IX Plenum otworzyły mi oczy na to, że od nas samych zależy zwiększenie produkcji rolnej, a przez to podniesienie stopy życiowej ludności miast i wsi — oświadczyła Maria Kaimowa. — Ukończyłam szkołę rolniczą i odbyłam kilkuletnią praktykę, ale zamiast wykorzystać swoje umiejętności fachowe, pracowałam w przedsiębiorstwie przemysłowym. Objęcie pracy w rolnictwie jest dla mnie korzystne. Brak odpowiednich kwalifikacji technicznych, rzecz jasna, utrudniał mi awans w przemyśle. Zmieniając pracę, nie tracę nic, gdyż władze zabezpieczyły nasze interesy w ten sposób, że każdy otrzymuje przeniesienie, zapewniające ciągłość świadczeń społecznych. Równocześnie pozbyłam się wyrzutów sumienia, że zaprzepaszczam społeczne pieniądze, za które zdobyłam wykształcenie, nie wykorzystane dla dobra ogółu. W pracy na fermie znalazłam pełne zadowolenie. Będę pracować z całych sił, aby jak najbardziej rozwinąć hodowlę.

Wzywam wszystkie kobiety-rolniczki do pójścia w moje ślady i wierzę, że apel znajdzie żywy oddźwięk, bo przecież każdej z nas zależy, aby w naszym kraju więcej było ziarna, tłuszczu i mięsa, bo wtedy wzrośnie stopa życiowa ludzi w miastach i na wsiach".

Uczeni francuscy czczą pamięć wielkiego Lenina

PARYŻ. W związku ze zbliżającą się 30 rocznicą śmierci W. I. Lenina redakcja postępowego czasopisma filozoficznego „Pensée" zorganizowała zebranie, na którym wygłoszono referaty na temat: „Lenin jako uczony i filozof". Zebraniu przewodniczył sekretarz Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos. Zagajając obrady Jacques Duclos podkreślił, że Lenin był największym teoretykiem, uczonym i filozofem marksistowskim, który łączył w sobie cechy genialnego myśliciela i rewolucyjnego wodza klasy robotniczej.

Następnie referat poświęcony wybitnemu dziełu Lenina „Materializm a empiriokrytycyzm" wygłosił prof. Jean Orcel. Podkreślił on olbrzymie znaczenie tego genialnego dzieła leninowskiego oraz jego nadzwyczajną aktualność w chwili obecnej.

Z kolei profesor filozofii Henri Lefevre omówił działalność Lenina w dziedzinie rozwoju marksistowskiej filozofii materialistycznej.

Stocznia Szczecińska wykonała pierwszy rudowęglowiec

SZCZECIN. 15 bm. nastąpił odbiór pierwszej pełnomorskiej jednostki, wybudowanej w Stoczni Szczecińskiej.

Ofiarna załoga Stoczni, wśród której wyrośli tacy mistrzowie budowy statków, jak majster Kubiński, brygadzista Rożek, monter Chłodnicki, ślusarz Haluch, technik Młokosiewicz, otrzymała premię pieniężną w wysokości ćwierć miliona złotych.

Dobiegają końca przygotowania do otwarcia Muzeum Włodzimierza Iljicza Lenina w Krakowie

WARSZAWA. W Krakowie dobiegają końca ostatnie przygotowania do otwarcia Muzeum Włodzimierza Iljicza Lenina. Otwarcie Muzeum nastąpi w okresie obchodów związanych z 30 rocznicą zgonu Lenina.

Podjęcie w lutym 1950 roku przez Miejską Radę Narodową Krakowa — miasta, w murach którego w okresie lat 1912—14 mieszkał i pracował twórca pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, wielki przyjaciel polskich mas pracujących — uchwały o stworzeniu Muzeum Lenina było wyrazem głębokiej czci, jaką społeczeństwo Krakowa i całej Polski otacza pamięć Włodzimierza Iljicza Lenina. Ekspozycje Muzeum, które otwarte zostanie w specjalnie do tego celu przystosowanym pałacyku, opracował Wydział Historii Partii KC PZPR.

Organizatorom Muzeum poważnej pomocy udzieliły: Instytut Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina przy KC PZPR i Centralne Muzeum Lenina w Moskwie, dostarczając kilkuset dokumentarnych materiałów fotograficznych oraz obrazów, rzeźb i makiet.

Muzeum Lenina w Krakowie mieścić się będzie w 10 salach wystawowych, w których zgromadzony zostanie bogaty zbiór historycznych dokumentów, fotokopii, plansz, zdjęć itp. Materiał zgromadzony w Muzeum ilustrować będzie historię Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, działalność jej organizatora i wodza Włodzimierza Iljicza Lenina, kontynuatora jego dzieła Józefa Stalina oraz czołowych działaczy KPZR.

Dokumenty, które znajdą się w Muzeum, zobrazują również historię polskiego ruchu rewolucyjnego, związaną nierozerwalnie z historią KPZR i z imieniem W. I. Lenina.

Ze świata

● LONDYN

W nocy z 15 na 16 stycznia nad wyspami brytyjskimi przeszedł silny huragan, który wyrywał drzewa z korzeniami, a nawet zburzył kilka domów. Żegluga przybrzeżna była utrudniona. Na szosach wydarzyły się liczne wypadki samochodowe.

● BERLIN

Z Hamburga donoszą, że na Morzu Północnym szaleje niezwykle silna burza. Szybkość wiatru dochodzi do 130 kilometrów na godzinę. W Hamburgu, Bremie, Kilonii i innych miastach zachodnio-niemieckich wiatr pozrywał dachy z wielu domów i powywracał słupy telegraficzne. W Hannowerze zginęły już trzy osoby. W innych miastach zachodnio-niemieckich zginęły cztery osoby.

● WIEDEŃ

Wskutek ostatnich lawin śnieżnych w Austrii zginęło 120 osób, a 57 odniosło ciężkie obrażenia. O 10 osobach nie ma dotychczas wiadomości.

● LONDYN

Agencja Reutera donosi z Casablanca (Maroko), że dnia 15 bm. na południe od miejscowości Mazagan rozbił się amerykański bombowiec. Pilot samolotu poniósł śmierć na miejscu. Dwaj członkowie załogi odnieśli rany.

● PEKIN

Jak podaje agencja Nowych Chin, powołując się na oficjalne dane, w 1953 roku Malaje eksportowały o 309 tys. ton kauczuku mniej niż w 1951 roku.

● PARYŻ

W dniu 16 stycznia br. Rene Coty objął oficjalnie funkcję prezydenta Republiki Francuskiej. Przekazania władzy dokonał w pałacu elizejskim ustępujący prezydent Republiki Vincent Auriol.

● KAIR

W związku z rozwiązaniem stowarzyszenia „Bractwo Muzułmańskie" i zamknięciem wszystkich jego placówek, władze egipskie podały do wiadomości 15 bm. o podjęciu „nadzwyczajnych kroków" w Kairze, Aleksandrii i w innych miastach. Wzmocniono zwłaszcza oddziały wojskowe i policyjne w tych miastach.

Od naszych przyjaciół

Uchwała Rady Ministrów ZSRR o wzniesieniu w Moskwie pomnika ku czci 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją

MOSKWA. Agencja TASS podaje komunikat treści następującej:

Rada Ministrów ZSRR uchwaliła, aby wznieść na placu przed Dworcem Kijowskim w Moskwie pomnik ku czci 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

W celu wciągnięcia szerokich kół architektów, rzeźbiarzy i artystów - malarzy do pracy nad stworzeniem pomnika, Rada Ministrów ZSRR poleciła Ministerstwu Kultury ZSRR i Komitetowi Wykonawczemu Moskiewskiej Miejskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego ogłosić konkurs na najlepszy projekt pomnika.

Artystyczna kompozycja pomnika, powinna odzwierciedlać wybitne wydarzenie historyczne — zjednoczenie Ukrainy z Rosją, będące uwieńczeniem wielowiekowej walki narodu ukraińskiego przeciwko obcym ciemiężcom, walki o zjednoczenie z narodem rosyjskim w jednolite państwo rosyjskie, powinna odzwierciedlać braterski sojusz i niewzruszoną, wieczystą przyjaźń narodów ukraińskiego i rosyjskiego.

Sesja Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR

MOSKWA. Dnia 15 bm. odbyła się IV sesja Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR. Rada Najwyższa USRR rozpatrzyła zagadnienia organizacyjne i zatwierdziła dekrety Prezydium Rady Najwyższej USRR.

Rada Najwyższa USRR zwolniła M. S. Greczuchę z obowiązków przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR w związku z objęciem innego stanowiska.

Przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej Ukraińskiej SRR wybrany został D. S. Korotczenko. W związku z tym został on zwolniony z obowiązków przewodniczącego Rady Ministrów Ukraińskiej SRR.

Zatwierdzono nominację N. T. Kalczenki na przewodniczącego Rady Ministrów Ukraińskiej SRR i M. S. Greczuchy na pierwszego zastępcę przewodniczącego Rady Ministrów USRR

Rok 1954 musi przynieść narodowi niemieckiemu jedność i pokój

Przed konferencją ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw

BERLIN. Dziennik „Neues Deutschland" opublikował wywiad z zastępcą przewodniczącego Biura Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, Hansem Selgewasserem.

Selgewasser oświadczył, że począwszy od 5 grudnia 1953 roku Komitety Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych przeprowadziły wśród ludności miejskiej i wiejskiej poważną akcję uświadamiającą o znaczeniu zbliżającej się berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Do okręgowych i obwodowych komitetów Frontu Narodowego napływają liczne pisma i rezolucje ludzi pracy, którzy wyrażają radość z powodu zwołania konferencji berlińskiej i gorąco popierają żądania zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, wycofania wojsk okupacyjnych, udziału przedstawicieli Niemiec zachodnich i wschodnich w konferencji berlińskiej oraz zaniechania polityki obliczonej na wprowadzenie w życie układu o „europejskiej wspólnocie obronnej" w Niemczech zachodnich.

* * *

BERLIN. Ze wszystkich zakątków Niemieckiej Republiki Demokratycznej napływają nieustannie doniesienia o licznych wiecach i zebraniach, na których masy pracujące wysuwają żądania udziału przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich w dyskusji nad problemem niemieckim na konferencji berlińskiej, domagają się zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych.

M. in. przeszło 50 tysięcy mieszkańców powiatu Eisenach poparło żądanie wszystkich patriotów niemieckich, by delegacja ogólno-niemiecka wzięła udział w konferencji berlińskiej. 19 sztafet motocyklistów powiezie w niedzielę rezolucje podpisane przez mieszkańców wszystkich gmin powiatu Eisenach do Biura Rady Narodowej Frontu Narodowego w Berlinie.

* * *

BERLIN. Ludność Niemiec zachodnich wykazuje dużą aktywność polityczną w związku ze zbliżającą się konferencją berlińską.

W listach skierowanych do redakcji dziennika „Sozialistische Volkszeitung" mieszkańcy Hesji wyrażają nadzieję, że przebieg konferencji w Berlinie będzie pomyślny i domagają się udziału w obradach przedstawicieli Niemiec wschodnich i zachodnich.

Komitet bezrobotnych w Wuerzburgu uchwalił rezolucję, w której żąda zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Na wiecach i zebraniach, które odbywają się w Niemczech zachodnich, ludność wypowiada się za podjęciem rozmów między przedstawicielami Niemiec wschodnich i zachodnich dla opracowania wspólnych propozycji i przedstawienia ich konferencji czterech. Wiece i zebrania organizowane są pod hasłem: „rok 1954 musi przynieść pokój i jedność narodowi niemieckiemu".

Przygotowania Amerykanów do uprowadzenia jeńców strony ludowej

PEKIN. Jak donosi agencja Nowych Chin, dowódca naczelny sił zbrojnych USA na Dalekim Wschodzie John Hull oświadczył na konferencji prasowej w Tokio, że będzie osobiście obecny przy przekazywaniu koreańskich i chińskich jeńców wojennych siłom zbrojnym Narodów Zjednoczonych w dniu 23 stycznia br. Hull dodał, że w czasie swej bytności na Taiwanie osiągnął całkowite porozumienie z kliką kuomintangowską w sprawie przewiezienia 14 tysięcy chińskich jeńców wojennych na Taiwan. Dodał, że w Tokio urzęduje delegacja kuomintangu, opracowująca obecnie „generalny plan" uprowadzenia tych jeńców, którym prawdopodobnie „umożliwi się" wstąpienie do armii kuomintangowskiej.

Agencja Nowych Chin donosi ponadto, że do Korei południowej przybyło w dniu 12 bm. z Taiwanu 100 specjalnych agentów kuomintangu, którzy zgodnie z planem amerykańskim, mają zająć się transportem chińskich jeńców wojennych. Na czele tej grupy stoi jeden z głównych agentów Czang Kai-szeka, kierownik wywiadu w kuomintangowskim ministerstwie obrony.

Coraz intensywniej przygotowuje się do uprowadzenia tysięcy jeńców strony ludowej również klika Lisynmanowska. Jak donosi agencja Associated Press, Li Syn Man konferuje w tej sprawie z wyższymi dowódcami swych marionetkowych wojsk. Ta sama agencja stwierdza, że 120 specjalnych agentów policji lisynmanowskiej udało się w dniu 12 bm. do strefy Munsanu. Zadaniem ich jest eskortowanie koreańskich jeńców wojennych do punktów odbiorczych w Pohangu i Kunsanie, w których nastąpi przekazanie jeńców armii lisynmanowskiej.

Sukces robotników włoskich

RZYM. W zakładach Pignone we Florencji i w Massae Carrara zakończył się strajk 1.900 robotników, którzy walczyli o poprawę warunków bytu i przeciwko unieruchomieniu zakładów. Strajk zakończył się zwycięstwem robotników.

Z kroniki dyplomatycznej

W dniu 15 bm. opuścił Warszawę dotychczasowy przedstawiciel polityczny rządu federacyjnego Austrii w Polsce min. Walter Conrad - Eybesfeld.

W dniu 16 bm. przybył do Warszawy nowomianowany przedstawiciel polityczny rządu federacyjnego Austrii p. Hermann Gohn.

Związani niezłomnym sojuszem z potężnym Krajem Rad z ufnością spoglądamy w jasne socjalistyczne jutro

FRAGMENTY REFERATU SEKRETARZA PREZ. RADY NARODOWEJ M. ST. WARSZAWY, WŁODZIMIERZA FEDOROWICZA, WYGŁOSZONEGO NA UROCZYSTEJ SESJI RADY NARODOWEJ Z OKAZJI IX ROCZNICY WYZWOLENIA STOLICY

„Dziewięć lat temu — 17 stycznia 1945 roku — Warszawa została wyzwolona przez Armię Radziecką spod jarzma okupacji hitlerowskiej. Wraz z Armią Radziecką wkroczyły do stolicy walczące u jej boku jednostki odrodzonego Wojska Polskiego.

Rozpoczęła się ostatnia faza wielkiej bitwy o uwolnienie całego kraju spod hitlerowskiej przemocy, bitwy która w krótkim czasie zakończyć się miała rozgromieniem wojsk hitlerowskich na ich własnym terytorium i zatknięciem zwycięskich sztandarów w pokonanym Berlinie.

Zatriumfowała raz jeszcze prawda głoszona przez polskich demokratów i komunistów, że tylko w ścisłym i braterskim sojuszu z narodami Związku Radzieckiego Polska może być wolna i niepodległa.

Dzięki epokowemu zwycięstwu ZSRR w wojnie z najeźdźcami hitlerowskimi naród nasz wyzwolił się z podwójnego ucisku: narodowego i społecznego, a gospodarzami kraju stali się polscy robotnicy i chłopi, którzy pod kierownictwem partii ujęli władzę w swe ręce.

W oparciu o przyjaźń, pomoc i przykład ZSRR, pod przewodem klasy robotniczej i kierownictwem partii kroczymy pomyślnie po drodze budownictwa socjalistycznego.

Ofiarnym wysiłkiem ludu pracującego odbudowana została stolica naszej ojczyzny — miasto bohaterskich tradycji narodu polskiego. Dźwignęliśmy ją z popiołów i zgliszcz w jakich leżała w roku 1945, przywróciliśmy i wskrzesiliśmy dawny jej urok i piękno — co więcej — konsekwentnie likwidujemy i już w znacznej mierze zlikwidowaliśmy jej kapitalistyczne oszpecenie".

Następnie mówca przedstawił imponujące osiągnięcia w odbudowie i rozbudowie stolicy: budowę nowych bloków mieszkalnych, zakładów przemysłowych, urządzeń socjalnych i komunalnych.

„Wytyczne IX Plenum Komitetu Centralnego znalazły konkretny wyraz w planie gospodarczym Rady Narodowej zawierającym zwiększone zadania na rok 1954 — stwierdza dalej mówca.

W roku bieżącym oddamy do użytku mieszkańcom Warszawy blisko 25 tysięcy nowych izb mieszkalnych, wyremontujemy i podłączymy do sieci wodno-kanalizacyjnej około 2.900 budynków, na co przeznacza się 55 milionów złotych. Młodzieży warszawskiej przekażemy 10 nowych szkół, oddamy do użytku 16 nowych przedszkoli oraz 23 żłobki. Sieć wodociągowa i kanalizacyjna, oprócz planu centralnego, wzrośnie w tym roku o 36 kilometrów. Stolica otrzyma w tym okresie nową klinikę ortopedyczną, w niesłabnącym tempie budowany będzie wielki szpital na Bielanach itp.

Zadania te możemy wykonać jedynie w oparciu o twórczą inicjatywę ludności pracującej, o organizatorski wysiłek rad narodowych, ich prezydiów i aparatu wykonawczego, których podstawowym zadaniem, w myśl wskazań partii, jest jak najlepsze zaspokajanie rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych ludzi pracy".

„Szybsze podniesienie stopy życiowej — wskazuje towarzysz Bierut — trzeba wypracować i wywalczyć". Słowa te wskazują nam na to, że nie może to być proces żywiołowy i automatyczny i zobowiązują nas do wytężenia wszystkich sił, uruchomienia wszystkich rezerw, które mogłyby nam ułatwić osiągnięcie zamierzonego celu.

Praktyka działalności naszych rad narodowych i ich komisji wskazuje z całą oczywistością na to, że tam gdzie mamy do czynienia z należycie zorganizowaną kontrolą społeczną ze strony komisji rad i poszczególnych radnych, gdzie istnieje ofensywny i nieprzejednany stosunek prezydiów rad i ich aparatu wykonawczego do braków i niedociągnięć, gdzie współdziałanie poszczególnych organów rady narodowej jest należyte — tam z większą łatwością i operatywnością pokonać można braki i usunąć niedociągnięcia. Jednakże nie wszędzie prezydia rad narodowych i komisje rad cechuje taki właśnie stosunek do sprawy. Istnieją u nas jeszcze w tej dziedzinie bardzo poważne rezerwy i możliwości, które winniśmy w interesie mas pracujących jak najszybciej uruchomić.

Podobnie rzecz się ma i w innych dziedzinach. Wokół każdego z zadań postawionych przez partię w wytycznych IX Plenum i tezach przedzjazdowych musimy mobilizować ofiarność, entuzjazm, talent organizacyjny naszych radnych, aktywu rady, prezydiów rad narodowych i ich aparatu.

IX rocznicę wyzwolenia stolicy lud Warszawy obchodzi jako swe wielkie radosne święto. W tym dniu uroczystym myśli nasze i najgorętsze uczucia biegną ku bratnim narodom wielkiego Kraju Rad, ku wielkiej Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego, ku okrytej chwałą, bohaterskiej Armii Radzieckiej, która krwią serdeczną swych najlepszych bojowników wyzwoliła nasz kraj spod jarzma hitlerowskich okupantów. W tym dniu uroczystym z dumą i nadzieją spoglądamy na nasze odrodzone Wojsko Polskie dowodzone przez bohatera bitwy stalingradzkiej, syna robotniczej Woli, Marszałka Konstantego Rokossowskiego i wychowywane w duchu bezgranicznego oddania ludowej ojczyźnie, w duchu socjalistycznego patriotyzmu i internacjonalizmu przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Związani niezłomnym sojuszem i przyjaźnią z potężnym Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej z ufnością spoglądamy w przyszłość naszego narodu, w jasne, socjalistyczne jutro naszej ojczyzny".

Uroczysta inauguracja działalności Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie

(Dokończenie z 1 str.)

Reżyser i dyrektor teatru wyrazili podziękowanie przedstawicielom społeczeństwa koszalińskiego oraz zapewnili, że nie będą szczędzić wysiłków dla podniesienia pracy teatru na jak najwyższy poziom.

W późnych godzinach wieczornych zespół teatru był podejmowany na uroczystym przyjęciu u przewodniczącego Prezydium Woj. RN, na które przybyli również przedstawiciele władz wojewódzkich, wojska, organizacji społecznych i prasy. Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

(Recenzję z przedstawienia zamieścimy w jednym z najbliższych numerów).

(az)

Święto narodu ukraińskiego

(W rocznicę Rady Perejasławskiej)

W STYCZNIU 1654 roku zebrała się w Perejasławiu pod przewodnictwem Bohdana Chmielnickiego Rada Kozacka. Przedmiotem obrad było przyłączenie Ukrainy do Rosji i w tej sprawie wypowiedzieć się mieli obecni Kozacy.

Paweł Tetera, pułkownik pereiasławski, obchodził tłumy Kozaków i powtarzał pytanie: „Wszyscy tego chcecie?" Odpowiedzi były zdecydowane, twierdzące. Tak odbywał się ów historyczny akt zjednoczenia ziem ukraińskich z Rosją, którego trzechsetlecie obchodzimy właśnie w bieżącym roku.

Zjednoczenie Ukrainy z państwem rosyjskim odpowiadało najżywotniejszym interesom narodu ukraińskiego i było przygotowane całym rozwojem dziejów Ukrainy i Rosji. Rada Perejasławska stanowiła zakończenie i ukoronowanie długiego okresu walki ludu ukraińskiego o wyzwolenie spod ucisku feudałów polskich.

W ramach państwa kijowskiego Rosja i Ukraina stanowiły jednolitą całość. Dopiero w okresie osłabienia Rusi, na skutek napadów tatarskich i rozdrobnienia feudalnego, zerwała się więź Ukrainy z resztą ziem ruskich i już u początkach czternastego wieku prawie cała Ukraina znalazła się w granicach wielkiego księstwa litewskiego.

Unia Lubelska włączyła z kolei tę ziemię do posiadłości korony.

Panowanie feudałów polskich, którzy zagarniali na wschodzie coraz większe połacie kraju, to ciężki okres w dziejach ludu ukraińskiego. Cały, niczym niekrępowany ucisk pańszczyźniany legł na barki chłopstwa, biedoty miejskiej i niższego kozactwa.

Wyzysk osiągnął niespotykane nasilenie. Na bezprzykładnej krzywdzie ludu ukraińskiego rosły fortuny magnatów — Ostrogskich, Zasławskich, Wiśniowieckich. Wyzyskowi ekonomicznemu towarzyszył ucisk narodowościowy i religijny. Magnaci polscy, przy skwapliwej pomocy jezuitów i z błogosławieństwem papieża narzucali ludowi ukraińskiemu unię kościelną, realizując politykę polonizowania i katolicyzowania Ukraińców. Polityka ta zmierzała do zerwania wspólnoty narodu ukraińskiego z narodem rosyjskim.

Miary trudności ciężkiej doli ludu ukraińskiego dopełniały najazdy Tatarów krymskich i wyprawy Turków, które pustoszyły ziemie ukraińskie.

Naród ukraiński nie znosił jednak w pokorze swego potrójnego jarzma i nieustannie toczył walkę z uciskiem panów. Ukraina raz po raz stawała w ogniu powstań ludowych, skierowanych przeciwko panowaniu polskiemu oraz przeciwko wyzyskowi rodzimych i obcych feudałów. Postępową i ważną rolę odegrały w tych powstaniach masy niższego kozactwa.

Oto kilka największych powstań chłopsko-kozackich: w roku 1591 powstanie na Ukrainie prawobrzeżnej pod wodzą Kosińskiego, w r. 1594 na Ukrainie lewobrzeżnej pod wodzą Nalewajki, w 1630 roku powstanie pod wodzą Tarasa Fedorowicza, który zjednoczył w walce całe kozactwo, w latach 1637–1638 powstanie Pawluka oraz Ostrzanina i Huni i wreszcie w r. 1648 wielka wojna wyzwoleńcza Bohdana Chmielnickiego.

Walka ludu ukraińskiego z panowaniem magnaterii polskiej była równocześnie walką o przywrócenie zerwanej jedności z Rosją.

Państwo rosyjskie, które utworzyło się wokół nowej stolicy — Moskwy, w wyniku zwycięstwa w ofiarnej i długotrwałej walce o zrzucenie jarzma mongolskiego silnie przyciągało masy ludowe Ukrainy. Mimo braku jedności państwowej, związki kulturalne i gospodarcze Ukrainy i Rosji rozwijały się i pogłębiały nieustannie poczucie bliskości obu narodów. Walka wyzwoleńcza narodu ukraińskiego cieszyła się wszechstronnym poparciem ze strony Rosji.

Wyrazicielem i realizatorem wiekowych dążeń ludu ukraińskiego stał się Bohdan Chmielnicki. Potrafił on zrozumieć pragnienia narodu ukraińskiego i stanąwszy na czele jego walki, doprowadził do zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

Zwycięska wojna, którą naród ukraiński toczył ze szlachecką Polską w latach 1648–1654 pod wodzą Chmielnickiego, stanowi chlubną kartę w jego dziejach. Konsekwentnym i naturalnym jej wynikiem była Rada Perejasławska, która uroczyście proklamowała zjednoczenie Ukrainy z Rosją.

Zjednoczenie Ukrainy z Rosją uratowało naród ukraiński od zagłady i odegrało ogromną, postępową rolę w dalszym jego rozwoju.

Naród polski, wbrew ohydnej nagonce własnych nacjonalistów, zawsze darzył sympatią walkę narodu ukraińskiego o wyzwolenie. W powstaniach ukraińskich brali czynny udział chłopi polscy, którzy w ucieczce na stepy ukraińskie szukali obrony przed wyzyskiem swych feudalnych panów.

Wojna wyzwoleńcza lat 1648 – 1654, toczona przez naród ukraiński pod wodzą Chmielnickiego, wywołała głęboki oddźwięk w masach chłopstwa i mieszczaństwa polskiego. W wielu okolicach kraju doszło do zbrojnych powstań, z których najgłośniejsze było powstanie na Podhalu pod wodzą Kostki Napierskiego, zbuntowani chłopi i mieszczanie manifestowali swą solidarność z walczącą Ukrainą, widząc wspólny interes w obaleniu władzy wspólnego wroga – feudałów polskich.

Symbolem przyjaźni obu narodów jest przyjaźń wielkiego poety i rewolucyjnego demokraty ukraińskiego Tarasa Szewczenki z polskimi patriotami: z jednym z przywódców Powstania Styczniowego, Zygmuntem Sierakowskim, straconym przez władze carskie w 1863 r., z Bronisławem Zaleskim i tylu innymi współtowarzyszami wspólnej walki o wolność.

Wielkiego poetę ukraińskiego darzyła ogromną sympatią cała postępowa młodzież polska. W pogrzebie Szewczenki w Petersburgu w lutym 1861 r. wzięli tłumnie udział również Polacy przebywający w Petersburgu. Wówczas właśnie zrodziła się myśl zorganizowania wspólnej demonstracji ku czci ofiar poległych w tym czasie w wypadkach lutowych w Warszawie. W demonstracji tej wzięli udział studenci i niektórzy profesorowie petersburscy bez różnicy narodowości.

Naród ukraiński, wbrew szowinistycznym zapędom nacjonalistów darzył również wielką sympatią walkę narodowo-wyzwoleńczą Polaków. Wielkim symbolem polsko-ukraińskiego braterstwa broni w walce o wolność pozostanie bohaterski syn narodu ukraińskiego, Andrzej Potiebnia. Poświęcił on swoją młodość i życie sprawie wolności Polski i w wolności Polski widział drogę do wolności wszystkich narodów uciskanych przez carat. W Powstaniu Styczniowym, obok Potiebni, walczył w szeregach „Partii" Langiewicza cały oddział konny tzw. „Kozaków", który – jak podaje jeden ze współczesnych świadków – składał się z Ukraińców.

Tradycje przyjaźni ludu polskiego i ukraińskiego były solą w oku polskiej burżuazji i obszarnictwa. Ci spadkobiercy polityki feudałów XVII w. również w naszej pamięci rozdarli żywe ciało narodu ukraińskiego wcielając część jego terytorium do Polski obszarniczo-kapitalistycznej, uciskając i wyzysku jąc ludność zachodniej Ukrainy. Haniebne pacyfikacje zachodniej Ukrainy, organizowane przez faszystowskie rządy, żywo przypominały wyprawy krwawego Jaremy Wiśniowieckiego sprzed 300 przeszło lat.

Naród polski do głębi oburzały gwałty zadawane narodowi ukraińskiemu przez faszystowskie rządy polskie. Tworząc wspólny krąg przeciw nacjonalistom polskim i ukraińskim, którzy usiłowali siać nienawiść między obu narodami, masy ludowe solidarnie występowały przeciwko wspólnemu wrogowi — przeciwko kapitalistom i obszarnikom polskim i ich rządom, i później – w czasie wojny – przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy.

Obecnie, gdy naród polski stał się pełnoprawnym gospodarzem swych losów, sprawiedliwości dziejowej stało się zadość. Bratni naród ukraiński zjednoczył swe ziemie tak, jak Polska zjednoczyła swe ziemie od Odry do Bugu i od Bałtyku po Karpaty.

Pomne sławnej tradycji wspólnych walk ludu polskiego i ukraińskiego przeciwko panom feudalnym, wspólnych walk mas polskich i ukraińskich o wyzwolenie narodowe i społeczne, oba nasze narody zacieśniają więzy przyjaźni i braterstwa. Naród polski radują sukcesy bratniego narodu ukraińskiego i w dniu jego święta – 300-lecia Rady Perejasławskiej łączy się z nim najserdeczniejszymi uczuciami.

Prof. dr. ZYGMUNT MŁYNARSKI
dyrektor Instytutu Polsko-Radzieckiego

Jak gmina Będzino realizuje wskazania Rządu w sprawie rozwoju hodowli

Dyskusja zaczęła się nieśmiało — jak zwykle na każdym zebraniu, ale potem potoczyła się swobodnie a chwilami nawet była burzliwa. Chłopi, aktywiści gromady z gm. Będzino mieli o czym dyskutować. Spraw nazbierało się sporo, a temat zebrania był nadzwyczaj ciekawy, tym bardziej, że to od uchwały rządu z dnia 17 grudnia pierwsze tego rodzaju zebranie w gminie.

Większość chłopów będzińskich włączyła się przecież czynnie do realizowania wytycznych IX Plenum i uchwały rządu z 17 grudnia 1953 roku. Wszystkie gromady i spółdzielnie produkcyjne podjęły cenne i poważne zobowiązania. Gromada Gniazdowo np. zobowiązała się wychować w tym roku 34 cielaki, 8 owiec, 7 świń ponad plan. Gromada Będzinko — 6 macior zarodowych, 26 tuczników, 35 prosiąt, 1 knura zarodowego. Będzino — 5 macior, 4 tuczniki, 34 prosięta, 3 jałówki. Podobne zobowiązania podjęły wszystkie gromady. W sumie gromady gm. Będzino zobowiązały się wychować w tym roku 178 sztuk trzody chlewnej, 67 sztuk bydła rogatego, 7 koni i 38 owiec.

Chłopi podjęli zobowiązania i starają się je realizować (w Gniazdowie np. odchowano już 7 cieliczek) ale... i tu wiele uwag krytycznych padło na zebraniu aktywu gromadzkiego pod adresem KG, GRN, a przede wszystkim GS-u.

„Ja czytałem uchwałę rządu — powiedział Stefan Burczak z gr. Dobre — czytam gazety, wszędzie jest powiedziane, że chłopu za oddane tuczniki, za kontraktację należy się pasza i węgiel, a tym czasem ani ja, ani sąsiad, który oddał już 7 tuczników nie otrzymaliśmy ani kilograma. To samo mówi też Solecki, przodujący gospodarz z Bonmor, któremu GS winien jest już 2 tony paszy za odstawione tuczniki i mleko".

Sprawa nie wydawania na bieżąco pasz chłopom kontraktującym, albo odstawiającym planowe tuczniki i mleko urosła już w gminie Będzino do problemu. Problem ten trzeba jak najszybciej rozwiązać, aby nie zniechęcić chłopów do hodowli i kontraktacji. Chłopi będzińscy chcą wiedzieć dlaczego od sierpnia niektórzy z nich nie otrzymali jeszcze otrąb, podczas gdy leżą one w magazynach Stanowa i Manowa i dlaczego wagon otrąb, który przyszedł bez zawiadomienia w niedzielę do GS-u zabrano po paru godzinach do Koszalina, a na interwencję kierownika GS-u odpowiedziano, że chłopi mają właśnie do Koszalina jeździć po otręby?

Sprawa niedociągnięć pracy GS-u wyszła z dyskusji najmocniej. Brak aktywności ze strony Komitetu Członkowskiego, niedostateczna kontrola GS przez PZGS. Niedostarczanie chłopom na czas paszy treściwej i węgla, jest jedną z poważnych przyczyn hamujących rozwój hodowli w gminie Będzino. Chłopi czekają na jak najszybsze rozwiązanie tego problemu przez czynniki nadrzędne.

Druga sprawa, to niedostateczna jeszcze praca GRN i KG. Towarzysz Zenon Nowak na posiedzeniu Sejmu w dniu 18. XII. 1953 roku powiedział: **„realizacja Uchwały w sprawie rozwoju hodowli jak i wszystkich następnych uchwał rządu winna stać w centrum uwagi wszystkich organizacji politycznych, społecznych i gospodarczych, a w pierwszym rzędzie rad narodowych, które w pełni poczuwać się powinny do odpowiedzialności za rozwój rolnictwa na swoim terenie".**

Ale w Będzinie tak jeszcze nie jest i to wykazała dyskusja. GRN i KG jeszcze nawet dobrze nie znała podjętych przez wszystkie gromady zobowiązań, a nie wiedzą w ogóle nic o zobowiązaniach spółdzielni produkcyjnych.

W GRN nie odbyło się jeszcze od ogłoszenia uchwały rządu zebranie omawiające możliwości rozwoju hodowli, zwiększania ilości pasz, przeprowadzenia robót melioracyjnych i siania poplonów. Nie analizowano wspólnie, kolektywnie, przyczyn złego zaopatrzenia chłopów w paszę i węgiel przez GS. Dotąd nie rozpoczęła pracy wybrana na początku grudnia komisja do kontrolowania realizacji podjętych zobowiązań. Do tej pory chociaż już minął prawie miesiąc od uchwały rządu, nie zainteresowała się GRN jak wygląda w gminie sytuacja jeśli chodzi o rozpłodniki. A sprawa rozpłodników jest przecież mocno akcentowana w uchwale rządu i od tego właściwie trzeba było zacząć pracę. Rozpłodniki z licencją i dostateczna ich ilość, to ważna sprawa w hodowli, to sprawa zdrowych krów, koni i trzody chlewnej. A że z tym jest źle w gminie Będzino — mówili chłopi na zebraniu. Jeden buhaj na 4—5 gromad, to stanowczo za mało. Ta sama historia jest i z knurami i o tym mówił ob. Fusiasz z Gniazdowa. Sprawa hodowli rozpłodników wiąże się zresztą ściśle ze sprawą rozdziału paszy treściwej przez GS. Chłopi w Będzinie nie chcą trzymać rozpłodników, bo — jak mówił Bodziartowski — nie otrzymują paszy na czas. I tą sprawą GRN dotąd się nie zajęła.

Nie zajęła się też GRN w należytym stopniu sprawą rozdziału kredytów na zakup bydła i remont pomieszczeń. Częstokroć — i o tym też mówiono w dyskusji — udzielano kredytów i nie kontrolowano potem tego jak się je wykorzystuje, a zdarzało się, że udzielano ich też chłopom nie zasługującym na nie.

Uwadze GRN i KG uszła także sprawa szkolenia agro- i zootechnicznego, która trzeba jak najszybciej rozwiązać, żeby uchwała rządu i wytyczne IX Plenum mogły być w pełni realizowane przez chłopów gminy Będzino.

Na zebraniu, sołtysowi z Mielenka, który skarżył się, że w gromadzie jest 14 krów bezpłodnych i on nie wie jak ten problem rozwiązać, a brak mu jakiejkolwiek pomocy, sekretarz Prezydium PRN odpowiedział: „Trzeba się uczyć, sołtysie, czytać książki i same mu umieć rozwiązywać takie sprawy w gromadzie. Odpowiedź jest niby słuszna, z drugiej jednak strony nie tak to wygląda. Żeby chłopi zaczęli się uczyć, trzeba, jak powiedział towarzysz Bierut na IX Plenum KC partii **„dopomóc milionowym masom chłopów mało- i średniorolnych w przezwyciężaniu wiekowego zacofania i konserwatyzmu w metodach pracy, w sposobach uprawy, która przynosi niskie plony na skutek przestarzałych i prymitywnych warunków produkcji roślinnej i hodowlanej".** A dopomóc możemy przez prowadzenie poletek doświadczalnych, a przede wszystkim szkolenia agro- i zootechnicznego.

A co zrobiła GRN i KG w Będzinie, aby pomoc tę chłopom okazać. Na 12 gromad i 6 spółdzielń produkcyjnych w gminie, tylko w Sarbinowie odbywa się szkolenie. A reszta? Sekretarz KG powiada, że jest tu w zastępstwie, więc nie zdążył... a instruktor rolny GRN tłumaczy się znów, że planów nie przysłali, nie ma lektorów itd. W rezultacie szkolenie w gminie nie odbywa się i wszyscy przeszli nad tym do porządku dziennego z powiatową radą narodową i KP w Koszalinie włącznie.

Aby wytyczne IX Plenum i uchwała rządu z 17 grudnia były realizowane w gminie Będzino w pełni, należy przede wszystkim wypełnić postulaty, które wysunęło zebranie aktywu gromadzkiego.

Po pierwsze — usprawnić jak najszybciej pracę GS w dziedzinie zaopatrzenia chłopów w paszę treściwą, węgiel i inne potrzebne materiały.

Po drugie — mocniej związać z terenem pracę GRN, a szczególnie komisji przeprowadzającej kontrolę realizacji zobowiązań.

Po trzecie — zobowiązać sołtysów i komisje kontrolno-doradcze w gromadach do opracowania szczegółowego planu realizacji podjętych zobowiązań dotyczących rozwoju hodowli, prac melioracyjnych, uprawy łąk i siania poplonów.

Po czwarte — zapewnić chłopom stałą pomoc agro- i zootechniczną i zacząć jak najszybciej szkolenie w gromadach i spółdzielniach.

Po piąte — usprawnić rozdział kredytów na zakup bydła i remont pomieszczeń oraz kontrolę ich realizacji.

Aby zrealizować te zadania potrzebna jest oczywiście systematyczna współpraca KG i GRN i większa niż dotychczas pomoc partii i Powiatowej Rady Narodowej w Koszalinie.

A. JEZIERNICKA

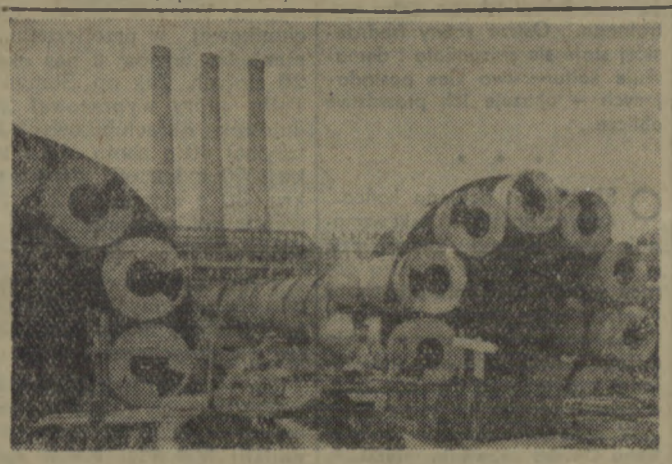

Na obszarach Polski wschodniej rozwija się Rzeszowsko-Sandomierski Okręg Przemysłowy, wyrastają nowe okręgi przemysłowe — Lubelski i Białostocki. (Z tez do dyskusji przed II Zjazdem PZPR przyjętych przez IX Plenum KC PZPR).

W Lubelskim okręgu przemysłowym jednym z najbardziej nowoczesnych obiektów jest budująca się cementownia — Rejowiec II.

Na zdjęciu: piece obrotowe do wypalania klinkieru.

Wzrost wydajności pracy w przemyśle

PRZED II-GIM ZJAZDEM PZPR

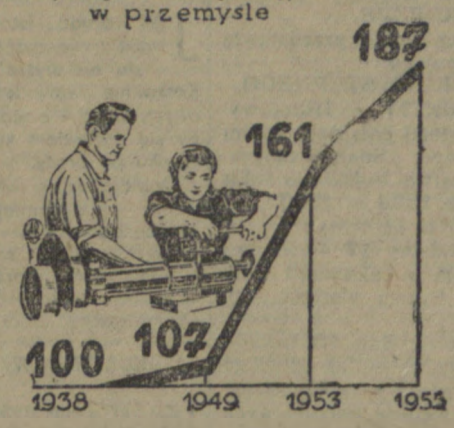

„Kapitalizm może być i będzie ostatecznie pokonany przez to, że socjalizm stwarza nową, znacznie wyższą wydajność pracy".

Za ilustrację tych słów Lenina, wypowiedzianych 35 lat temu, może służyć krzywa wydajności pracy w naszym przemyśle. Liczby uwidocznione na wykresie napawają nas dumą, budzą otuchę, potęgują wolę walki, mobilizują nas do jeszcze ofiarniejszej pracy dla szczęśliwego jutra. Mówią one o patriotyzmie, o codziennym bohaterstwie klasy robotniczej.

Ale to nie wszystko. W liczbach tych, jak tęcza w kropli wody, znajdują odbicie nasze osiągnięcia w dziedzinie unowocześnienia przemysłu, bo przecież wydajność pracy wzrosła w olbrzymim stopniu dzięki coraz lepszemu wyekwipowaniu technicznemu, dzięki najnowocześniejszej technice, dostarczonej nam przez bratni naród radziecki. A jakąż ogromną pomocą były dla nas doświadczenia radzieckich przodowników i nowatorów produkcji. Wreszcie — liczby te mówią o sukcesach współzawodnictwa pracy — tej zwycięskiej metody budownictwa socjalizmu.

Obecnie partia postawiła przed narodem doniosłe zadanie — przyśpieszenia w ciągu dwóch lat wzrostu stopy życiowej ludności. Jednym z warunków osiągnięcia tego celu jest dalsze znaczne podniesienie wydajności pracy. W przemyśle najbliższe dwa lata przyniosą 16-procentowy wzrost wydajności pracy, tj. do poziomu o 87 procent wyższego niż w roku 1938.

Pamiętajmy, że wzrost wydajności pracy — to więcej maszyn dla rolnictwa, więcej artykułów konsumcyjnych dla miast i wsi. To niższe koszty produkcji, a więc tańsze towary. To wzrastający dobrobyt narodu, wzrastająca potęga ojczyzny.

Dlatego też w interesie własnym i całego narodu, rozwijając współzawodnictwo pracy, śmiało wprowadzajmy i opanowujmy nową technikę i technologię, stosujmy i popularyzujmy przodujące doświadczenia i metody pracy. Lepiej i racjonalniej wykorzystujmy nowe maszyny i urządzenia. Taki jest obowiązek każdego Polaka - patrioty. Taka jest droga do dobrobytu.

Doniosła uchwała

30 GRUDNIA ub r. Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie poprawy organizacji pracy i warunków wynagrodzenia za pracę w państwowych gospodarstwach rolnych. Uchwała ta wchodzi w życie z dniem 1 marca br., a więc jeszcze przed rozpoczęciem prac wiosennych na roli. Wprowadza ona nowy system pracy i nowy system wynagradzania robotników i pracowników tak stałych, jak i sezonowych.

Realizacja jej zapewnia wzrost produkcji zarówno hodowlanej, jak i roślinnej oraz dalszą wydatną poprawę warunków bytowych kilkusettysięcznej rzeszy robotników i pracowników PGR.

Ogromna jest rola naszych socjalistycznych gospodarstw rolnych w walce o podniesienie na wyższy poziom całego rolnictwa.

One to, przez walkę o coraz wyższe plony i stały rozwój hodowli mają powiększać nieustannie nasze zapasy zbożowe, mleka i mięsa, przyczyniać się do dalszej poprawy zaopatrzenia miasta i przemysłu. Ich zadaniem jest coraz lepiej zaopatrywać spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa indywidualne w ziarno kwalifikowane na siew, co jest nieodzownym warunkiem wzrostu wydajności z 1 ha upraw. One przede wszystkim mają stać się producentem materiału zarodowego w hodowli zwierząt gospodarskich dla spółdzielni produkcyjnych i chłopów gospodarujących indywidualnie. One mają na własnym przykładzie dawać wzór wyższości systemu socjalistycznego gospodarowania w rolnictwie przez stosowanie mechanizacji na wielką skalę oraz nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych, przekonywać chłopa gospodarującego indywidualnie do zastosowania najlepszych sposobów uprawy ziemi i rozwijania hodowli, zachęcać do tworzenia spółdzielni produkcyjnych, w których te nowoczesne metody można najskuteczniej wprowadzać.

Jak wynika z uchwał IX Plenum KC naszej partii, PGR, mimo poważnego kroku naprzód w ostatnich latach, mimo osiągania znacznie większej przeciętnej wydajności z hektara niż w gospodarstwach indywidualnych, nie wykorzystują jeszcze w pełni wszystkich możliwości produkcyjnych, jakie stwarza posiadanie dużego areału ziemi, nowoczesnego parku maszynowego. PGR-y nie wykonują jeszcze swych planów produkcyjnych, nie oddziałują jeszcze jak należy na spółdzielnie produkcyjne i indywidualne gospodarstwa.

Przyczyny tego stanu rzeczy tkwią, jak stwierdziły uchwały IX Plenum KC partii, m. in. w wadliwej strukturze kierownictwa okręgów i zespołów, w złej organizacji pracy w poszczególnych gałęziach gospodarki PGR. Przyczyny tego stanu rzeczy tkwią w niskiej dyscyplinie pracy, obniżanej często przez ludzi zdemoralizowanych, zatrudnionych jeszcze w niektórych zespołach i PGR, w braku poszanowania mienia społecznego oraz w braku troski o sprawy bytowe 300-tysięcznej armii robotników i pracowników PGR.

Temu stanowi rzeczy wydają zdecydowaną walkę postanowienia wspomnianej na wstępie uchwały Prezydium Rządu.

Wzmacnia ona osobistą odpowiedzialność tak dyrektorów zespołów, jak i kierowników gospodarstw za wyniki pracy, nakładając jednocześnie odpowiedzialność na każdego robotnika i pracownika za jakość i terminowość wykonywanych przez niego czynności.

Podstawową formą organizacji pracy stają się obecnie brygady produkcyjne, a więc brygady polowe, hodowlane, ogrodnicze, rybackie itd., które będą przydzielane na stałe do wykonania całego cyklu prac polowych i hodowlanych. Zapewni to lepszą kontrolę wyników, a zarazem stworzy warunki dla dalszego podnoszenia wydajności pracy. Szeroko zostanie zastosowany w roku bieżącym system normowania pracy. Większość prac będzie zakordowana i opłacana według systemu akordowo-progresywnego, co przy jednoczesnym zwiększeniu stawek płac daje każdemu robotnikowi i pracownikowi PGR możliwości poważnego zwiększenia zarobków.

Szerokie zastosowanie systemu premiowego za jakość pracy, za ponadplanową produkcję tak na roli, jak i w hodowli, stwarza w powiązaniu z systemem akordowo-progresywnym poważne realne możliwości poprawy warunków bytowych robotników rolnych. System premiowy przyczyni się do wzrostu materialnego zainteresowania w osiąganiu coraz lepszych wyników pracy, pomoże zespolić pracowników PGR w mocny kolektyw w walce o wysokie urodzaje i wzrost hodowli.

Możliwość utrzymywania własnej krowy, trzody chlewnej, zezwolenie na zakup produktów rolnych w miejscu pracy, przydzielanie działek pod kartofle, rozbudowa i polepszenie pracy stołówek, możliwość budowy własnych domków, przewidziane w uchwale, to poważny krok do dalszej poprawy warunków bytowych pracowników stałych i sezonowych PGR.

Uchwała zawiera jednocześnie przepisy zabezpieczające wzmacnianie dyscypliny pracy, troski o mienie państwowe powierzone brygadom i całej załodze, ułatwiając walkę z marnotrawstwem, kradzieżami itp.

Uchwała ta jednak nie będzie działała samoczynnie. Okres obecny, poprzedzający jej wejście w życie, trzeba wszechstronnie wykorzystać na organizacyjne przygotowanie. Sprawa stworzenia stałych brygad, zapoznanie się z taryfikatorem norm, zapewnienie odpowiedniej ilości narzędzi pracy i sprzętu technicznego dla brygad, opracowanie planu pracy dla nich, sprawy zaszeregowań, stołówek i innych spraw bytowo-socjalnych, które wynikają z uchwały — oto najpilniejsze zadania dla dyrekcji zespołów PGR i kierownictw gospodarstw.

Ale najważniejszą, najpilniejszą sprawą jest zapoznanie z treścią uchwały wszystkich robotników i pracowników PGR.

Wyjaśnieniu politycznego i gospodarczego znaczenia uchwały musi być poświęcona obecnie praca organizacji partyjnych i rolnych rad zakładowych. Od tego bowiem zależy mobilizacja załóg do walki o wprowadzenie w czyn postanowień uchwały.

Tylko bowiem praca polityczna, nieustanne podnoszenie świadomości polityczno-społecznej załóg PGR-owskich, rozwinięcie socjalistycznego współzawodnictwa między brygadami, załogami gospodarstw i zespołów zapewni wywiązanie się PGR-ów z obowiązków nałożonych na nie przez państwo i poprawi warunki bytowe robotników i pracowników naszych socjalistycznych gospodarstw rolnych.

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 30. XII. 1953 roku w sprawie organizacji pracy i warunków wynagrodzenia za pracę w PGR stanowi dalszy krok w podniesieniu na wyższy poziom gospodarki PGR-owskiej, co tak mocno postawiło IX Plenum KC PZPR.

Należyte wprowadzenie w życie tej uchwały, polityczne zabezpieczanie jej działania pozwoli PGR-om usunąć dotychczasowe zaniedbania, zwiększyć znacznie produkcję, pomóc poważnie w podnoszeniu stopy życiowej ludzi pracy.

Uwaga słuchacze Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu

Dziś, dnia 18 bm. o godz. 15-tej w Koszalinie w sali konferencyjnej Prezydium Woj. RN słuchacze roku wstępnego i pierwszego w związku z 30-leciem śmierci Lenina wysłuchają referatu lektora KC PZPR.

Program zajęć przedstawia się następująco:

DLA ROKU WSTĘPNEGO:

Od godz. 17 — 19-tej wykład z historii polskiego ruchu robotniczego: „Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy — lata 1893 — 1903".

DLA ROKU I-SZEGO:

Od godziny 17 — 21-szej seminarium z ekonomii politycznej „Prawo wartości dodatkowej".

We wtorek, dnia 19. I. 1954 r. od godz. 9 — 20 odbędzie się kolokwium z ekonomii politycznej według podzielonych grup.

KINO

KOSZALIN — „Nowa Huta" — „Wielkie polowanie".
Seanse godz. 16, 18 i 20.15.
„Młoda Gwardia"—Rokossowo — „Chrzest bojowy".
Seans godz. 19
SŁUPSK — „Polonia" — „Rzym miasto otwarte".
Seanse godz. 16, 18 i 20.
SŁAWNO — „Sława" — „Małżeństwo aktorki".
Seans godz. 19.
DARŁOWO — „Bajka" — „Przygody na Morzu Czerwonym".
Seans godz 19.
BIAŁOGARD — „Bałtyk" — „Strajk w Szanghaju" — godz. 17 i 19.
BYTÓW — „Albatros" — „Futro pana Krügera" — godz. 19.
CZŁUCHÓW — „Uciecha" — „Skarb" — godz. 19.
DRAWSKO — „Drawa" — „Droga nadziei" — godz. 19.
MIASTKO — „Grażyna" — „Diabelska grań" — godz. 19.
KOŁOBRZEG — „Wybrzeże" — „Bogaty plon" — godz. 19.
SZCZECINEK — „Przyjaźń" — „Lubow Jarowaja" II seria — godz. 17 i 19.

TEATR

BAŁTYCKI TEATR DRAMATYCZNY: — A. Fredro „Śluby Panieńskie". Sala WDK. Początek przedstawienia o godz. 18. Przedsprzedaż biletów w „Orbisie".

Premiera...

Bałtycki Teatr Dramatyczny w służbie ludzi pracy Ziemi Koszalińskiej

JAK długo istnieje Koszalin nikt z mieszkańców tego miasta nie słyszał o stałym w Koszalinie zawodowym zespole artystycznym — o teatrze, który stałby się ogniskiem kultury i wypoczynku po pracy.

Dopiero dzięki władzy ludowej, dzięki nieustannej trosce o wszechstronny rozwój ludzi pracy, w Koszalinie mógł powstać i rozpocząć normalną pracę zawodowy teatr — Bałtycki Teatr Dramatyczny.

„KURTYNA W GÓRĘ..."

16 STYCZNIA 1954 roku. — Już na kilka godzin przed premierą komedii Aleksandra Fredry „Śluby panieńskie", przed kasą Bałtyckiego Teatru Dramatycznego zbierały się grupki mieszkańców Koszalina.

Nie wszyscy jednak mieli szczęście otrzymania biletu wstępu — nie wszystkich chętnych pomieścić mogła skromna sala WDK.

Kasjerka jak mogła tłumaczyła entuzjastom naszego teatru, że sztuka jeszcze długo będzie szła, że bilety można było nabyć w przedsprzedaży, że ona nic nie poradzi, bo naprawdę biletów już nie ma. Długo jeszcze po rozpoczęciu premiery „kręciły się" obok wejścia do holu teatru grupki spóźnionych „pechowych" widzów.

* * *

PIERWSZY dzwonek... Sala teatru do ostatnich miejsc zapełnia się publicznością... Gasną światła... Przed kurtyną dyrektor Bałtyckiego Teatru Dramatycznego Stefan Nafalski. „Dziś w służbę rewolucji kulturalnej — mówi wzruszonym głosem — wstępuje nowy, ofiarny oddział pracowników kultury, podejmując szczytne zadania szerzenia socjalistycznej etyki wśród budowniczych socjalizmu naszego województwa.

Wszyscy pracownicy teatru dążyć będą, aby zdobyć sympatię społeczeństwa koszalińskiego. Teatr będzie towarzyszyć masom robotniczym, chłopskim i inteligencji pracującej w marszu ku socjalistycznej przyszłości".

* * *

HUCZNE oklaski widzów nagradzają trud aktorów.

Wspaniała komedia Aleksandra Fredry „Śluby panieńskie" podbija serce koszalińskiego widza teatralnego. Ostrze satyry fredrowskiej staje się zrozumiałe i demaskuje kołtunerstwo klas posiadających — ukazuje ich prawdziwe oblicze...

* * *

OSTATNI akt dobiega końca... Kurtyna opada, oklaski wzmagają się, kurtyna znów idzie w górę... Na scenę wchodzą gorąco witani: kierownik artystyczny i reżyser Irena Górska, scenograf Feliks Krassowski — skromni ludzie dużego dzieła. Uśmiech zadowolenia z dobrze spełnionego obowiązku widać na ich twarzach.

W gorących słowach reżyser Irena Górska zapewnia mieszkańców naszego województwa, że zespół aktorów nie będzie szczędził wysiłków i zdolności, by w pełni zasłużyć na zaufanie i szacunek całego społeczeństwa Ziemi Koszalińskiej.

Serdecznie i ciepło brzmią w odpowiedzi słowa przedstawicieli ludzi pracy, wręczających wiązanki kwiatów pionierskiemu zespołowi i życzących mu sukcesów w pracy.

* * *

PREMIERA skończona... Ostatnie grupki roześmianych widzów opuszczają teatr, pierwszy stały teatr w historii Ziemi Koszalińskiej — nowe ognisko kultury w naszym województwie.

(H. B.)

KSIĄŻKA Twój PRZYJACIEL!

WSPOMNIENIE O „PROLETARIACIE"

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazał się ostatnio zbiór wspomnień o „Proletariacie", które wyszły spod pióra bezpośrednich uczestników walki — Feliksa Kona, Ludwika Janowicza i innych. Chociaż stanowią one tylko część bogatego materiału pamiętnikarskiego o „Proletariacie", pozwalają jednak bliżej poznać najcięższe a zarazem najbardziej bohaterskie okresy w dziejach naszej klasy robotniczej, naszego narodu. Bije z nich patos walki rewolucyjnej, głębokie oddanie sprawie i bezgraniczną ofiarność, potężny wzlot myśli i niezachwiana wiara w zwycięstwo socjalizmu ludzi, którzy mimo ucisku carskiego i wzmagającego się wyzysku rodzimych i obcych pijawek kapitalistycznych, potrafili nie tylko dojrzeć i nakreślić cel, lecz również, wskazując drogę do jego realizacji, wnieść po raz pierwszy do świadomości polskiego proletariatu najogólniejsze zasady marksistowskiej ideologii rewolucyjnej.

Str. 288. Cena — 7.85.

Na naszych ekranach

„Strajk w Szanghaju"

Scena zbiorowa z filmu „Strajk w Szanghaju" — prod. chińskiej, wyświetlanego na ekranach kin naszego województwa.

Rozwijając hodowlę zwiększymy dochodowość naszej zespołowej gospodarki

Ostatnio w naszej spółdzielni produkcyjnej Wiekowo (pow. Sławno) odbyło się zebranie rozliczeniowe, na którym podsumowaliśmy naszą roczną pracę i dokonaliśmy podziału dochodów.

Wynik rozliczenia rocznego przekonał nas wszystkich, że dobrze uczyniliśmy organizując spółdzielnię produkcyjną, bo praca zespołowa daje dobre wyniki. Wartość dniówki obrachunkowej w przeliczeniu na pieniądze wynosi u nas około 26 złotych. Tak np. Stanisław Tulin, który wypracował 260 dniówek obrachunkowych otrzymał 40 q zboża, 45 q bruKwi, 50 q kartofli, 38 kg cukru, 30 q siana i 1200 złotych w gotówce oraz 35 q słomy.

I inni członkowie otrzymali tyle zboża i innych produktów, że wystarczy im na dostatniejsze niż dotychczas życie.

Na zebraniu rozliczeniowym mówiliśmy, że nasze dochody byłyby wyższe, gdybyśmy prowadzili hodowlę. Nasza spółdzielnia istnieje bowiem tylko rok i hodowli nie prowadziła. Postanowiliśmy więc zaniedbanie to usunąć i szereg członków naszej spółdzielni zadeklarowało wkład w postaci krów, świń do zespołowej hodowli, a ponadto postanowiliśmy zakupić z funduszów inwestycyjnych 10 krów. Tak np. Józef Nowak jako wkład dał do naszej spółdzielni krowę. Franciszek Kołodziejczyk jedną świnię, Piotr Filipiak i Władysław Bartosik również po jednej świni.

Muszę zaznaczyć, że spółdzielnia Wiekowo w całości uregulowała długi bieżące, których mieliśmy około 40 tys. złotych.

Poprzez rozwój hodowli w przyszłym roku musimy uzyskać dochód znacznie wyższy.

JAN KUBERA
Wiekowo

Czytajcie prasę partyjną

RADIO

PROGRAM I

19 styczeń 1954 (wtorek)

Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Pieśni i tańce ludowe. 6.10 Konc. poranny. 6.50 Gimnastyka. 7.20 Mozaika muzyczna. 7.50 Kalendarz radiowy. 8.00 Dla młodzieży szkół podst. aud. pt. „Błękitna sztafeta". 8.20 Konc. poranny. 9.00 Dla klas X aud. poetycka Hanny Januszewskiej pt. „Syn pani Salomei". 9.40 Dla przedszkoli — słuchowisko Hanny Zdziłowieckiej pt. „Sarny w zimie". 11.05 Dla klas I — II — opowiadanie Janiny Porazińskiej pt. „Wielcemożne słonko". 11.25 Muz. i aktualności. 12.15 „Na swojską nutę" gra zesp. instrument. A. Daniszewskiego. 13.45 Konc. wtorkowy. 19.45 Aud. dla wsi. 20.28 Wiad. sport. 20.38 Muz. taneczna. 21.00 „Rzeka Czerwona" słuch. 22.30 Aleksander Goedicke: Sonata a-dur na skrzypce i fortepian.

BORYS POLEWOJ (Odc. 7)

My, ludzie radzieccy

— Spytajcie, czego on ode mnie chce — powiedział lotnik zmęczonym głosem.

Musiał bardzo cierpieć z powodu ran, ale nie chciał, żeby wrogowie widzieli jego cierpienie; tylko pot, który spływał mu z czoła strumieniami i wsiąkał w bandaże, zdradzał jego stan.

Generał zaczynał tracić cierpliwość.

— Proszę mu powiedzieć, do diabła, że ma łatwy wybór. Drobna informacja o jednostkach lotniczych, o której przecież i tak nikt z jego rodaków się nie dowie, i ciche, spokojne życie do końca wojny w jednym z najlepszych uzdrowisk Europy: Nicea, Baden-Baden, Badwildungen, Karlsbad... O jego uporze też nikt się nie dowie; robaki z jednakowym apetytem żerają trupy bohaterów i tchórzów.

Przetłumaczyłam. Lotnik się roześmiał.

Powiedzcie generałowi, że jest godnym wychowankiem swojego Führera.

Nie znalazłszy od razu w języku niemieckim słowa „wychowanek", przetłumaczyłam je jako uczeń. Ku mojemu zdziwieniu ten zarozumiały tępak nieoczekiwanie się rozpromienił. Napuszył się jak paw i powiedział, że lejtenant zrobił trafne spostrzeżenie, on rzeczywiście stara się naśladować swojego Führera, i że teraz niewątpliwie oni obaj — dwaj bohaterowie, dwaj żołnierze — znajdą wspólny język. I spytał: „Niech pan lejtenant, który dopiero co dowiódł, że jest znacznie rozumniejszy od innych swoich współziomków, powie, dlaczego ci Rosjanie są tak beznadziejnie uparci, dlaczego, wycofując się, sami palą swoje domy, dlaczego nie chcą poddać się poza linią frontu i kontynuują walkę, ściągając na siebie represje i kary, dlaczego wolą umierać, nie odkrywając kart, chociaż nawet najgorszy dureń chyba rozumie, że wojnę przegrali? Dlaczego?" Ten zarozumiały bałwan, usłyszawszy od lotnika, że jest godnym uczniem Hitlera, uznał, że tamten powiedział mu komplement i że półdzie na wszystkie ustępstwa. Generał rozfilozofował się. Wyraźnie zgrywał się przed moim szefem i przed majorem, których uważał za skompromitowanych. Przetłumaczyłam lotnikowi pytania generała.

— Bałwan! — wyrąbał. — Dlatego, że my, ludzie radzieccy, jesteśmy innego pokroju.

Gdybyście go widzieli w tym momencie! Oparł się na łokciu, jego czarne brwi, ostro odcinające się od bieli bandaży, były ściągnięte, oczy ciskały błyskawice. Generał wpadł w furię. Zerwał się, zaklął ordynarnie i powiedział przysłowie odpowiadające rosyjskiemu: „Karm wilka do syta, a on wciąż w las ucieka". Zaczął krzyczeć, że lejtenant to głupie, tępe bydlę, które płaci czarną niewdzięcznością za rycerskie traktowanie i za taką opiekę.

— A ja myślałem, że opieka należy się rannemu jeńcowi na podstawie konwencji międzynarodowej — odparł lejtenant.

— Konwencja! Cha, cha, cha! Będziemy tracić niemieckie opatrunki na rosyjskie świnie, z których nie mamy nic prócz smrodu!

Generał wrzeszczał i tupał nogami. Mój szef, zdając sobie sprawę, że to pozbawia ich ostatniej nadziei wyciągnięcia czegokolwiek od lotnika, z szacunkiem, ale stanowczo próbował go powstrzymać. Ale gdzież tam! Kiedy przetłumaczyłam słowa generała, ranny lotnik zerwał się na noszach, pięściami rozbił gips na nogach i zaczął zrywać z głowy i szyi opatrunki. Twarz jego oblała się krwią.

— Nie potrzebuję faszystowskiego miłosierdzia! — mruczał.

— Brudasy, fanatycy, barbarzyńcy, kraj północnych papuasów! — krzyczał generał.

I nagle — był to ułamek sekundy — odskoczył, zakrywając rękami twarz. Lejtenant plunął mu w twarz krwawą śliną.

Wszyscy trzej rzucili się na niego i zaczęli go kopać. Ranny, rycząc z bólu, bronił się; był jeszcze silny — wściekłość zwielokrotniła jego siły. Siedząc na noszach, cały zalany krwią, bił ich na oślep, tak że w żaden sposób nie mogli go uchwycić. Stałam tuż obok. Rozumiecie, widziałam, jak te bestie szarpią tego szlachetnego, dumnego człowieka, najwspanialszego ze wszystkich ludzi, jakich w swoim życiu spotkałam. Cała moja istota wyrywała się, by rzucić mu się na pomoc, a jeśli się to nie uda, to chociaż umrzeć razem z nim. Nie bałam się śmierci. Nie! Ale byłam na posterunku, wiedziałam, że teraz, w przeddzień naszej ofensywy, moja praca tutaj jest szczególnie potrzebna i że nie mam prawa się zdradzić. Zdradzić się, zginąć w jego obronie — było dla mnie równoznaczne ze zdradą ojczyzny, z zadaniem ciosu naszej sprawie. Żeby się świat walił, służba informacyjna nie mogła ulec przerwie. Nasz sztab musiał wiedzieć, co zamyślają, co przygotowują przeciwko nam faszyści.

Tego dnia odniosłam moje jedyne prawdziwe zwycięstwo. Nawet nie krzyknęłam: siedziałam wbiwszy paznokcie w krzesło tak, że mi potem zsiniały, i starałam się wszystko zapamiętać. W moich oczach zatłukli go na śmierć. Ten nieznajomy, wspaniały człowiek zginął, broniąc się do ostatka. Cała cela była zbryzgana jego krwią. Ale i ja w tej godzinie, być może, okazałam się godną jego — nie zdradziłam się. I choć mi potem było ciężko, kontynuowałam swoją pracę aż do tego dnia i godziny, w której nasze wojska zajęły Charków. I wierzcie mi: nie było to wcale łatwiejsze, niż z honorem umrzeć śmiercią żołnierza na polu walki...

Ta szczupła, delikatna dziewczyna o nerwach zahartowanego bojowca i woli starego żołnierza drżała na całym ciele.

— Nie znam nawet jego imienia... chociaż nigdy go nie zapomnę. Zawsze będzie przed moimi oczami — taki silny, mężny, wspaniały!...

I nagle, zasłoniwszy twarz dłońmi, zaszlochała, drżąc jak młoda brzózka we wściekłych podmuchach jesiennego wichru. Wysoka fryzura rozsypała się, szpilki wypadły na ziemię, kasztanowate, falliste loki rozsypały się po grubym suknie żołnierskiego płaszcza; wśród nich ujrzałem szerokie, zupełnie siwe pasmo.

Potem jakoś od razu dziewczyna się uspokoiła. Jej twarz, mokra od łez, miała teraz surowy, powiedziałbym nawet, zacięty wyraz. Otarła oczy, zebrała i upięła włosy i uśmiechnęła się:

— Nerwy... Nic nie poradzę, trzeba będzie odpocząć... Dostaję urlop.

— A potem?

— Znowu tam, do nich, przecież wojna się jeszcze nie skończyła.

Jej drobna twarzyczka spoważniała, stała się nieodgadniona i od razu jak gdyby starsza o jakieś dziesięć lat.

— Tam? Po takich doświadczeniach?

— On powiedział wtedy: „My, ludzie radzieccy". W tych słowach mieści się wszystko. Zapamiętałam je na całe życie.

KONIEC.

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Wydawca: RSW „Prasa" — Redakcja Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 Telefony: centrala 587, 960; Redaktor Naczelny — 714 i wewn. 3*; Sekretarz Redakcji — 114 i wewn 397; Dział Partyjny wewn 393; Dział Rolny — 810 i wewn. 399, 395; Dział Ekonomiczny — 495; Dział Miejski — wewn. 28; Dział Korespondentów, Listów i Interwencji — 230 i wewn 391, 392; Telefon nocny — 715 i wewn. 37. Naczelny Redaktor przyjmuje w godz. 11 — 13; Sekretarz Redakcji w godz. 12 — 14. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20 II piętro — Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa" Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 291, 656. Biuro czynne od 8-ej do 16-tej, w soboty do 14-tej. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Kolportaż i prenumerata — PPK „Ruch" ul. Świerczewskiego 14, tel 200. Prenumerata zakładowa miesięcznie 3,50 zł. Wpłaty na prenumeratę pocztową w wys. 5 zł przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę zakładową i pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. — Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 13 21
C—3—10006. Nr zamówienia 14.

Głos Sportowca

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO"

ROK III — Poniedziałek 18 stycznia 1954 r. — Nr 3 (56)

I LIGA

Gwardia Słupsk — CWKS W-wa 5:15

Rozegrane wczoraj w Słupsku spotkanie pięściarskie o mistrzostwo I ligi pomiędzy CWKS Warszawa a miejscową Gwardią zakończyło się zwycięstwem gości w wysokim stosunku 15:5.

Wyniki techniczne poszczególnych walk (na pierwszym miejscu gospodarze): w wadze muszej — Białokos uległ mistrzowi Europy Kukierowi przez t. ko w III starciu, w koguciej — Wiśniewski przegrał z Pińskim, w piórkowej — Rozpierski pokonał wysoko na punkty Izydorczyka, w lekkiej — Gwardia oddała punkty bez walki, w lekkopółśredniej — Ponanta II uległ mistrzowi Europy Drogoszowi, w półśredniej — Kosicki przegrał z Czaleckim, w lekkośredniej — Szulc zremisował z Derchowskim, w średniej — Ponanta I przegrał na punkty z Leissem, w półciężkiej — Korolewicz wygrał przez dyskwalifikację Dampca w III starciu, w ciężkiej — Albrecht został wypunktowany przez Gościańskiego po niecekawej walce.

Obszerne sprawozdanie zamieścimy jutro.

Mistrzostwa świata w piłce ręcznej

14 bm. rozpoczęły się finały mistrzostw świata w piłce ręcznej mężczyzn (w hali). Turniej odbywa się w kilku miastach Szwecji, z udziałem 6 drużyn w dwóch grupach.

W grupie A Czechosłowacja odniosła duży sukces — zwyciężając silny zespół Danii 18:13 (9:8). W drugim meczu w tej grupie Szwecja pokonała Danię 16:8.

W grupie B, zmierzyły się drużyny Francji i Szwajcarii. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 11:11. W drugim spotkaniu Niemcy zachodnie pokonały Francję 27:4.

Wykorzystać wszystkie możliwości dalszego rozwoju koszalińskiego ruchu sportowego

Ubiegły rok nie przyniósł koszalińskiemu ruchowi sportowemu oczekiwanych sukcesów w zakresie zdobywania odznak SPO i norm klasyfikacyjnych. Nie dokonano zapowiadanego początkowo przełomu w pracy kół i rad zakładowych. Działacze sportowi, tak etatowi jak i społeczni, nie skorzystali z doświadczeń z 1952 roku, w którym również do wykonania planów „zabrakła" poważna liczba odznak i klas.

O tym, jakie to były błędy i niedociągnięcia pisaliśmy już nieraz, zwracając szczególną uwagę na niesystematyczną pracę instancji sportowych oraz na brak zainteresowania sprawami kultury fizycznej ze strony instancji partyjnych, ZMP-owskich i związkowych.

Zadania na rok bieżący sportowcy poszczególnych kół wytyczali sobie sami. Podkreślić należy, że są one wyższe niż w latach ubiegłych. Jest to jeszcze jeden konkretny i niezbity dowód, że w naszym województwie drzemią poważne, a nie wykorzystane możliwości dalszego rozwoju kultury fizycznej, rozwoju, którego tempo odpowiadałoby postępom w innych dziedzinach życia.

Zacznijmy od masowości. Ogółem, zrzeszonych sportowców mamy blisko 40 tysięcy. Członkowie zrzeszeń stanowią około 50 proc. tej liczby. Woj. koszalińskie jest okręgiem rolniczym i w zasadzie sportowcy wiejscy powinni odgrywać poważną rolę. Ale i zakładów produkcyjnych jest niemało. Do nich w większości wypadków sport jeszcze nie dotarł. Np. w koszalińskich zakładach pracy: w TOR-ze, roszarni, betoowni, przy węźle PKP i wielu, wielu innych nie ma dotychczas kół sportowych lub istnieją one jedynie na papierze, nie wykazując żadnej aktywności. Wiele kół ogranicza się do lansowania jednej lub dwu sekcji wyczynowych nie widząc całej załogi. Rezultaty tego rodzaju praktyk łatwo można przewidzieć. Robotnicy niechętnie patrzą na pracę swego koła, w którym występuje tylko młodzież szkolna lub ściągnięte perspektywą lepszych zarobków „gwiazdy". Jaskrawym przykładem jest koszalińska Spójnia, w której zamiast zgranego kolektywu, w ub. r. widzieliśmy zlepek indywidualistów goniących za zyskiem.

Ruch sportowy nie dotarł jeszcze do zakładów przemysłu terenowego. Związki branżowe muszą więc zainteresować się rozwojem kultury fizycznej wśród załóg tych zakładów, dbać o tworzenie nowych kół, a następnie kontrolować ich działalność.

Pracę w tym kierunku musi zapoczątkować Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Koszalinie. Dotychczas bowiem ORZZ w wyraźny sposób lekceważyła zagadnienie rozwoju wf i sportu, odsuwając je na dalszy plan.

Ale wróćmy do kół. Pracą nad upowszechnianiem ruchu sportowego może dać i da wyniki tylko wtedy, gdy organizacje społeczne i polityczne potrafią zainteresować sportem szerokie rzesze robotników. Trzeba więc w gazetkach ściennych pokazywać przodujących sportowców, wyróżniających się w pracy i nauce. Wszystkich członków kół trzeba otaczać troskliwą opieką, dając im możność udziału w atrakcyjnym i zawsze interesującym życiu sportowym. Rady kół winny pokazywać swym członkom możliwości zdobycia sprzętu we własnym zakresie, organizować w tym celu zbiórki złomu i makulatury, tworzyć ekipy pomocy PGR-om i spółdzielniom produkcyjnym w akcjach polowych itp. Wraz ze wzrostem aktywności kół winna wzrastać troska o pełne wykonanie planowych zadań, troska o racjonalne wykorzystanie obiektów i urządzeń sportowych. W naszym województwie urządzeń mamy b. dużo. Wiele z nich wymaga jednak szybkiego, nierzadko generalnego remontu, a pozostawione bez opieki niszczeją niemal w oczach dzierżawców czy „opiekunów".

Rozwinięcie prac remontowych siłami społecznymi niewątpliwie w dużym stopniu usunęłoby ten mankament i umożliwiło sportowcom start w należytych warunkach.

Aby jednak ruch sportowy rozwijał się w dostatecznie szybkim tempie, aby koła pracowały lepiej, niezbędna jest pomoc i opieka ze strony instancji partyjnych, ZMP-owskich i związkowych. Te organizacje w naszym województwie na odcinku wf i sportu nie spełniają swych zadań, wytyczonych im przez Biuro Polityczne KC PZPR, Sekretariat CRZZ i Zarząd Główny ZMP. Dlatego też zarówno organizacje partyjne, jak związkowe i ZMP-owskie muszą zmienić swój stosunek do spraw kultury fizycznej a pomoc i opiekę nad ruchem sportowym traktować jako poważną pozycję w swych planach pracy.

Kultura fizyczna na Ziemi Koszalińskiej rozwija się z każdym rokiem. Osiągnięcia naszych sportowców mają co raz większą wagę gatunkową. Postęp ten — jak już wspomnieliśmy — jest jednak nadal niedostateczny i dlatego, zarówno aktyw instancji sportowych jak i aktyw organizacji politycznych muszą nawiązać ściślejszą niż dotąd współpracę, muszą rozwinąć wspólną pracę nad pełnym wykorzystaniem wszystkich istniejących możliwości dalszego rozwoju wf i sportu.

(s)

O wejście do II ligi bokserskiej

Spójnia (Koszalin)-Stal (Kalisz) 10:10

Pierwszym przeciwnikiem koszalińskiej Spójni w rozgrywkach eliminacyjnych o wejście do II ligi pięściarskiej była kaliska Stal.

Mecz rozegrany wczoraj w Koszalinie pomiędzy tymi dwoma zespołami zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 10:10, przy czym koszalinianie prowadzili już 8:2, a następnie 10:6.

Spotkanie to nie stało na wysokim poziomie i większość pojedynków zakończyła się przed czasem. Najładniejszą walkę stoczyli **w wadze muszej Zawadzki** (Spójnia) z **Napierajem** (Stal). Walka była żywa i interesująca. Dobrze operujący lewym prostym Zawadzki już w pierwszym starciu osiągnął wyraźną przewagę, którą utrzymał do końca walki. Zwycięstwo Zawadzkiego było jednogłośne.

W wadze koguciej Spójnia oddała punkty bez walki z powodu nadwagi swego zawodnika.

Serię „skróconych pojedynków" rozpoczął **Graczyk. II (Spójnia) w wadze piórkowej**, nokautując w trzecim starciu **Chodkiewicza. W lekkiej Pińczyński** zdobył dalsze dwa punkty, zwyciężając **Sobolewskiego** w drugim starciu przez poddanie go przez sekundanta.

Dramatyczną walkę stoczyli **w wadze lekkopółśredniej Kotoński** (Spójnia) z **Gościniakiem** (Stal). Po pierwszej, wyrównanej i obfitującej w ostrą wymianę ciosów rundzie, kaliszanin ruszył do huraganowego ataku. Kotoński nie cofnął się przed atakiem przeciwnika i po zaciętym pojedynku sekundant Stali poddał swego zawodnika, ratując go przed nokautem.

W półśredniej walka nie była ładna. Tak **Gotowiecki K.** (Spójnia), jak i **Nowaczyk** (Stal) walczyli nieczysto, za co w pierwszej rundzie otrzymali napomnienie. W drugiej obaj walczą już nieco lepiej i przewagę osiąga zawodnik Stali. Gotowiecki walczy nadal nieczysto, bije głową i ratuje się trzymaniem, za co w trzecim starciu sędzia ringowy odsyła go do mgły, ogłaszając zwycięstwo Nowaczyka przez dyskwalifikację.

W lekkośredniej Biliński (Spójnia) spotkał się z dobrym technicznie Miklasem. Po pierwszych dwu starciach, w których przeważał kaliszanin, w trzecim sytuacja uległa radykalnej zmianie, do głosu doszedł Miklas i wygrał przez tko.

Trudną przeprawę **w wadze średniej** miał **Planutis** (Spójnia) z **Kołodziejskim.** Kaliszanin walczył nieczysto, ratując się przed atakami Planutisa trzymaniem. W trzeciej rundzie Kołodziejski został zdyskwalifikowany.

W wadze półciężkiej Przybył (Stal) wypunktował nieznacznie **Gotowieckiego J.** Koszalinianin umiejętnie wyprzedzał ataki przeciwnika, „kłując" lewym prostym. Później jednak ograniczał się do defensywy. W trzecim starciu Przybył osiągnął wyraźną przewagę i wygrał to spotkanie.

W ostatniej walce dnia, **w wadze ciężkiej**, jeszcze raz byliśmy świadkami nieudanego występu **Jarmułowicza. W walce z Wilnerem** (Stal) koszalinianin wykazał brak bojowości, ulegając ostatecznie słabemu technicznie przeciwnikowi. W ringu zawody prowadził obiektywnie i uważnie ob. Marciniak z Łodzi. Punktowali: Twardowski (Łódź) oraz Kamiński i Eichler ze Szczecina.

Zainteresowanie zawodami duże.

Zdecydowane zwycięstwa łyżwiarzy radzieckich na mistrzostwach świata

W Sapporo (Japonia) rozpoczęły się w sobotę 16 bm. mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie z udziałem 19 łyżwiarzy z 6 państw.

Mistrzostwa rozpoczęto biegiem na 500 m, który przyniósł sukces zawodnikom radzieckim. Zajęli oni dwa czołowe miejsca. Zwyciężył Griszin — 44,1 sek. przed Siergiejewem — 44,3 sek. Dalsze miejsca zajęli: Takabayashi (Japonia) — 45,1 i Salonem (Finlandia) — 45,5, a następnie trzej reprezentanci ZSRR: Szilkow, Sakunienko i Merkułow.

Następna konkurencja — bieg na 5000 m zakończyła się również zwycięstwem łyżwiarzy radzieckich. Pierwsze miejsce zajął mistrz świata — Gonczarenko w czasie 8:21,9 przed Szilkowem (ZSRR) — 8,24,6.

Po dwóch konkurencjach prowadzi Griszin — 95,84 pkt. przed Szilkowem — 95,96 i Gonczarenko — 96,99 pkt.

Czy LZS Sławno pracował dobrze?

LZS przy Państwowym Ośrodku Maszynowym w Sławnie cieszy się opinią dobrze pracującego zespołu — zespołu, który w ub. r. odniósł wśród LZS-ów Ziemi Koszalińskiej największej sukcesów. Szczególnie żywą działalność przejawiają dziewczęta. Tow. Halina Łączniak jest przewodniczącą, a funkcję sekretarza pełni od dłuższego czasu tow. Krystyna Godziewska. Nazwisko Teresy Czyczyn, czołowej lekkoatletki zespołu znane jest w całym województwie, a nawet daleko poza jego granicami. Paszkowska zdobyła w ub. r. tytuł mistrzyni województwa w tenisie stołowym, a w zakończonych w br. drużynowych mistrzostwach ping-pongowych województwa zawodniczki ze Sławna zajęły drugie miejsce. Na II miejscu uplasowały się także siatkarki w walce o mistrzostwo klasy B.

Również sportowcy mają na swym koncie poważne osiągnięcia. Piłkarze zdobyli III miejsce w ogólnopolskich mistrzostwach wsi i II-gie w rozgrywkach klasy B, zaś pięściarze Miłasiewicz i Frankowski wywalczyli czołowe miejsca w wojewódzkich mistrzostwach wsi koszalińskiej.

Wielu członków tego LZS-u pilną i sumienną pracą zdobyło sobie zaszczytne miano przodownika. Obecnie przed II Zjazdem PZPR niemal wszyscy sportowcy realizują zobowiązania podjęte dla uczczenia tego doniosłego dla naszego narodu wydarzenia.

LZS nie ogranicza się bynajmniej do prowadzenia rozgrywek mistrzowskich. W ramach akcji łączności miasta ze wsią ekipy tego zespołu rozegrały szereg spotkań towarzyskich z drużynami okolicznych zespołów wiejskich.

Ponadto, członkowie LZS-u biorą czynny udział w życiu kulturalnym, stanowiąc m. in. trzon zakładowego chóru.

Nie ulega wątpliwości, że w sławneńskim POM-ie sportowcy stanowią bardzo żywotny i zgrany kolektyw, że cała załoga ośrodka jest dumna z osiągnięć kolegów-sportowców. Zanim jednak wydamy końcową ocenę pracy LZS-u, porozmawiajmy z przewodniczącą zespołu tow. Łączniak o tym, co jest istotne w działalności każdego ogniwa sportowego.

— Ile zdobyliście odznak SPO i klas sportowych?

— Z wyczynowców, odznaką mają już wszyscy, to znaczy jakieś 30 odznak. (LZS liczy ponad 140 członków).

— A ilu macie sportowców sklasyfikowanych?

— Około 20. Bliżej trudno określić, bo nie prowadzimy ewidencji odznak i klasyfikacji. Planów też nie mieliśmy w ub. r.

Przeglądamy dokumenty. Dość gruba teczka przepełniona jest komunikatami i protokółami o rozgrywkach piłkarskich. O planach, organizowaniu prób, itp. ani słowa.

Mimo szeregu sukcesów i ofiarnej pracy członków zespołu, LZS-owcy ze Sławna nie spełnili podstawowych postulatów postawionych przed naszym ruchem sportowym i jego poszczególnymi ogniwami — nie wykonali zadań planowych.

Długo rozmawialiśmy z tow. Łączniak o przyczynach, dla których z pola widzenia aktywnych sportowców wypadł właściwy cel — zdobywanie odznak SPO.

Brak boiska, to oczywiście pierwsza i chyba najważniejsza przeszkoda w rozwijaniu pracy sportowej, która przebiegałaby planowo, według harmonogramu i systematycznie.

W Sławnie znajduje się co prawda obiekt sportowy, którego dzierżawcą jest tamtejsze koło Kolejarza. Sportowcy LZS-u nie korzystali jednak wiele z tego stadionu. Powodem tego był przede wszystkim gorzej niż opłakany stan urządzeń oraz — co tu ukrywać — poważne niesnaski panujące między LZS-em a Kolejarzem.

Ta sytuacja może i musi ulec zmianie. Nie chodzi jednak o przydzielenie boiska LZS-owcom. To nie rozwiązałoby zagadnienia. LZS ma wprawdzie większe możliwości konserwacji obiektu, a ofiarna praca pozwala sądzić, że sportowcy z POM-u lepiej niż ich koledzy — Kolejarze opiekowaliby się stadionem. Czyż jednak po nawiązaniu współpracy kół nie można by wspólnie troszczyć się o stan urządzeń i wspólnie z nich korzystać?

Oczywiście, że taki Koło winny nawiązać tę współpracę i nawzajem sobie pomagać.

Podobnie jest z salą gimnastyczną, największą salą sportową w Sławnie. Z powodu niedopatrzenia wydziału oświaty PRN i kierownictwa szkoły, sala niszczeje coraz bardziej, a sportowcy nie mają odpowiednich warunków do przeprowadzania treningów.

Brak obiektów to przyczyna rzucająca się w oczy. Jest jednak głębszy, mniej widoczny, ale ważniejszy powód spłycenia pracy sportowej. Jest nim niedojrzałość polityczna aktywu sportowego czy ZMP-owskiego nie tylko w POM-ie, ale przede wszystkim kierowniczego kolektywu w Radzie Powiatowej LZS.

Sytuacja panująca w sławneńskim LZS-ie nie jest tajemnicą. Zwolennicy piłkarstwa pamiętają z pewnością szereg protestów i skarg związanych z rozgrywaniem spotkań B-klasowych w Sławnie. Towarzysze z ZP ZMP i Rady Powiatowej LZS znają aktywność członków zespołu i niestrudzoną ofiarność członków rady LZS-u. A jednak nie skierowano dotychczas ich zapału, ich energii i naturalnego dążenia do kulturalnej rozrywki sportowej na właściwą, wytyczoną przez naszą partię drogą.

Rada LZS-u przy pomocy tamtejszego koła ZMP musi zająć się rozwinięciem pracy wychowawczej i politycznej wśród członków zespołu, musi zwiększyć troskę o pełne i terminowe wykonanie planowych zadań, aby osiągnięcia jednostek szły w parze z umasowieniem ruchu sportowego w POM-ie, aby praca zespołu przyczyniała się do podniesienia tężyzny fizycznej wszystkich członków załogi. Gdy Rada LZS-u potrafi zrealizować te postulaty, wówczas śmiało będzie można powiedzieć, że zespół w Sławnie pracuje dobrze i jest naprawdę przodującym w naszym województwie.

LESZEK FIGAS

Spójnia (Złotów)—AZS (Poznań) 13:3

Jeszcze jeden sukces zanotowali na swym koncie hokeiści złotowskiej Spójni zwyciężając wysoko w ub. tygodniu zespół poznańskiego AZS-u w stosunku 13:3.

Warto podkreślić, że złotowska drużyna hokeja na lodzie bierze udział w mistrzostwach okręgu bydgoskiego i zajmuje obecnie pierwsze miejsce w tabeli.

Zatwierdzenie rekordu świata kolarza radzieckiego

Międzynarodowa Unia Kolarska zatwierdziła jako rekord świata wynik kolarza radzieckiego Wargaszkina w wyścigu torowym na 1 km ze startu stojącego. Wargaszkin uzyskał w lecie ub. roku czas 1:10,4, poprawiając dotychczasowy oficjalny rekord świata amatorów, należący do Włocha Morettini o 0,2 sek.

Program narciarskich mistrzostw świata

Program Narciarskich Mistrzostw Świata na rok 1954, które odbędą się w Szwecji w dwóch terminach — 13.II. — 21.II. w Falun i 27.II. — 7.III. w Aare, przedstawia się następująco:

Konkurencje norweskie w Falun —

13.II. — uroczyste otwarcie,

14.II. — bieg 30 km dla mężczyzn i otwarty konkurs skoków,

16.II. — konkurs skoków do kombinacji,

17.II. — bieg 15 km dla mężczyzn (również do kombinacji) i sztafeta 3x5 km kobiet,

20.II. — sztafeta 4x10 km mężczyzn,

21.II. — bieg 50 km dla mężczyzn oraz bieg na 10 km dla kobiet.

Konkurencje alpejskie w Aare —

27.II. — uroczyste otwarcie,

28.II. — slalom mężczyzn,

1.III. — bieg zjazdowy kobiet,

3.III. — slalom gigant mężczyzn,

4.III. — slalom gigant kobiet,

6.III. — slalom kobiet,

7.III. — bieg zjazdowy mężczyzn.

Niewesoły bilans

Niewesołe myśli nachodzą człowieka, gdy spojrzy na ostateczne podsumowanie wykonania planu SPO w ub. roku. Jak ma być inaczej, kiedy zamiast zaplanowanych ponad 9 tys. odznak zdobyliśmy ich tylko 6.923? Z planem klasyfikacji jest jeszcze gorzej. Został on zrealizowany bodajże w niecałych 30 procentach.

W zdobywaniu odznak najlepiej wypadło ZS Wókniarz, które osiągnęło 167 proc. planu. Kolejarz przekroczył plan o 65 proc., Unia — o 33, Stal — o 27, Budowlani — o 15 a LZS-y o 3 proc.

Wydział Oświaty, który kilka miesięcy przed zakończeniem roku sygnalizował przedterminowe wykonanie planu rocznego, wykonał go ostatecznie w 67,5 proc. Nie pomógł „krzyk", że praca idzie dobrze. O końcowym wyniku zadecydowała wymowa cyfr. Cyfry właśnie wydają pracownikom wydziału oświaty niezbyt pochlebne świadectwo.

Najgorzej pod względem wykonania planu zdobywania odznak SPO stoi ZS Ogniwo, mając na swym koncie 27 proc. planu. Dorobek tego zrzeszenia obciąża 220 nie zdobytych odznak i dodatkowo, nieróbstwo rady okręgowej.

LZS województwa koszalińskiego na nowym etapie rozwoju

Tezy do dyskusji przed II Zjazdem PZPR, przyjęte przez IX Plenum KC PZPR, stawiają poważne zadania przed młodzieżą wiejską, która winna brać szeroki udział w podnoszeniu produkcji rolniczej w gromadzie oraz w ożywieniu jej życia społecznego i kulturalnego.

W pracy nad podnoszeniem produkcji rolniczej oraz rozwijaniem życia kulturalnego na wsi szczególnie poważne zadania stoją przed młodzieżą zrzeszoną w Ludowych Zespołach Sportowych, przed całą kadrą naszego zrzeszenia.

Dlatego w okresie przedzjazdowym rozwinęliśmy wśród członków zrzeszenia głęboką pracę polityczno-wyjaśniającą celem zapoznania naszych działaczy i zawodników z wielkim programem zawartym w tezach i przemówieniu towarzysza Bieruta na IX Plenum. Aktyw zrzeszenia wnikliwie studiuje materiały z Plenum, ukazując młodzieży wielkość i piękno programu, skupiając ją do walki o realizację tego programu.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza LZS, przeprowadzona w miesiącach listopadzie i grudniu ub. roku, posłużyła do krytycznej i samokrytycznej oceny dotychczasowej działalności, znaczenia, podsumowania jej wyników, wytyczenia zadań na rok bieżący, wyboru nowych władz oraz skierowania pracy zrzeszenia na lepsze tory.

Zarówno kampania sprawozdawczo-wyborcza jak i zawody sportowo-strzeleckie, organizowane dla uczczenia II Zjazdu partii, przyczyniły się do ożywienia pracy zespołów i do liczebnego powiększenia ich stanu. Np. obecnie mamy już 12 tys. członków zrzeszonych w blisko 500 LZS-ach.

W tym okresie w sporcie wiejskim rozwinął się szeroko Czyn Zjazdowy, wyrażający się podejmowaniem przez LZS-owców zobowiązań budowy nowych urządzeń sportowych, wykonywania we własnym zakresie sprzętu sportowego, zdobywania dodatkowych odznak SPO i klas sportowych oraz włączenia się do akcji gospodarczych wsi. Ogółem do chwili obecnej członkowie LZS-ów podjęli 193 zobowiązań zespołowych i 494 indywidualnych. Realizacja tych zobowiązań przyniesie nam około 167 tys. zł oszczędności. Warto podkreślić, że znaczna część zobowiązań została już zrealizowana.

W Czynie Zjazdowym przoduje młodzież powiatu sławneńskiego, która w 54 zespołach podjęła zobowiązania na łączną sumę około 60 tys. zł.

Podczas zawodów sportowo-strzeleckich i kampanii wyborczej aktyw etatowy i społeczny zrzeszenia poprzez pracę uświadamiająca przygotował młodzież LZS-owską do wstąpienia w szeregi ZMP. 382 członków LZS-ów zostało już przyjętych do organizacji ZMP. W wyniku tej pracy powstało również wiele nowych kół ZMP-owskich.

Nowowybrane rady gminne zrzeszenia poważnie ożywiły swoją działalność w kierunku koordynacji pracy poszczególnych zespołów i kierowania ich poczynaniami. Szczególnie duży nacisk kładzie się na rozwinięcie pracy LZS-ów w okresie zimowym.

Dla lepszego kierownictwa LZS-ami w PGR-ach zostały powołane rady zespołowe LZS na prawach rad gminnych. Dzięki temu posunięciu LZS-y w PGR-ach otrzymują w radzie zespołowej LZS właściwego opiekuna, kierownika i przedstawiciela w sprawach dotyczących bezpośredniej działalności zespołów na zewnątrz. Powołanie rad zespołowych przy zespołach PGR daje gwarancję, że dyrekcje zespołów, komitety zespołowe partii oraz zarządy zespołowe ZMP i rolne rady zakładowe zainteresują się bliżej życiem i pracą sportowców wiejskich.

W trosce o dalsze podniesienie poziomu sportu wyczynowego na wsi, przy Radzie Wojewódzkiej LZS i wszystkich radach powiatowych naszego zrzeszenia w najbliższym czasie zostaną powołane sekcje społeczne z najbardziej popularnych na wsi dyscyplin sportu, a więc: lekkoatletyki, gier sportowych i strzelectwa.

Celem udostępnienia treningów wyróżniającej się młodzieży LZS, we wszystkich powiatach powołuje się reprezentacje powiatowe zrzeszenia w lekkoatletyce i strzelectwie. Podobnie na szczeblu wojewódzkim zostanie powołana reprezentacja woj. koszalińskiego w tych samych dyscyplinach sportu.

Reprezentacje te w dni wolne od pracy, w określonych gromadach czy miastach, będą przeprowadzały wspólne treningi. Treningi prowadzić będą specjalnie w tym celu zaangażowani przez Radę Wojewódzką trenerzy i instruktorzy.

W obecnym okresie LZS-y winny jeszcze bardziej ożywić swoją działalność poprzez organizowanie mistrzostw gmin w tenisie stołowym, warcabach i szachach, organizowanie niedziel sportowych w narciarstwie i łyżwiarstwie, zespołowego produkowania sprzętu sportowego we własnym zakresie, zakładania kółek czytelnictwa, kółek doskonalenia wiedzy rolniczej itp. Ważnym momentem w pracy zimowej jest rozwinięcie szkolenia politycznego.

Ambicją rad zrzeszenia i aktywu społecznego musi być troska o jak najlepsze przygotowanie młodzieży do udziału w Zimowych Biegach Patrolowych, aby we współzawodnictwie międzyzrzeszeniowym zrzeszenie nasze zajęło jedno z czołowych miejsc, podobnie jak w wieloboju sportowym o nagrodę Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

W lutym br. we wszystkich powiatach odbędą się powiatowe mistrzostwa w tenisie stołowym, szachach i warcabach. Dlatego też ostatnie dni stycznia należy wykorzystać na jak najlepsze przygotowanie się do wzięcia udziału w tych imprezach.

A. GRZECH
z-ca sekretarza Rady Wojewódzkiej ZS LZS w Koszalinie

W Zakopanem trwa obóz przygotowawczy kadry narciarzy wspólnie z zawodnikami NRD do mistrzostw narciarskich świata, które odbędą się w Szwecji.

Ostatnie zawody kontrolne zjazdowców wykazały dobrą formę naszych czołowych zawodników.

Na zdjęciu: czołowa narciarka B. Grocholska w czasie treningu. *(Foto — CAF)*

Z zawodów sportowo-strzeleckich

W gromadzie Rusinowo, na cześć II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odbyły się zawody sportowo-strzeleckie, w których masowy udział wzięła tamtejsza młodzież i starsi. W zawodach tych pierwsze miejsce w strzelaniu zajął W. Sanajko przed D. Pielipcem, natomiast w rzucie granatem najlepszym okazał się J. Sudyn, osiągając odległość 55 m.

Zaraz po zawodach, młodzież biorąca udział w imprezie zgłosiła chęć założenia koła LPŻ. Nowopowstałe koło z miejsca przystąpiło do pierwszych zajęć szkoleniowych.

D. Rauski

* * *

Mieszkańcy gromady Sulikowo (pow. Szczecinek) wzięli ostatnio żywy udział w zawodach sportowo-strzeleckich zorganizowanych dla uczczenia II Zjazdu naszej partii. Masowym udziałem w zawodach, doskonałymi wynikami i nowymi rekordami życiowymi, społeczeństwo tej gromady zamanifestowało swoje przywiązanie do partii i zrozumienie doniosłej wagi zbliżającego się Zjazdu.

W zawodach wyróżnili się rezerwiści Ludowego Wojska Polskiego, którzy zajęli szereg czołowych miejsc. Np. ob. L. Kopyszko w strzelaniu z kbks zdobył 95 pkt. na 100 możliwych. W rzucie granatem wyróżnili się: Sam, Rokicki i Kozyra.

10 LZS-owców (w tym dwie sportsmenki) tej gromady zgłosiło chęć wstąpienia w szeregi Związku Młodzieży Polskiej. Jednocześnie młodzież biorąca udział w zawodach zorganizowała w gromadzie koło Ligi Przyjaciół Żołnierza.

J. S.

Występ radzieckich szachistów w Londynie

Przebywający w Londynie szachiści radzieccy wystąpili w pokazie gry jednoczesnej na 20 szachownicach. Licznie zgromadzona publiczność w lokalu Angielskiego Związku Szachowego z dużym zainteresowaniem obserwowała mistrzowską grę Bronsztejna, który z 20 rozegranych partii wygrał 18, zremisował jedną i jedną przegrał. Tołusz zwyciężył w 16 partiach, raz zremisował i przegrał 3 partie.

Piętnaście zwycięstw odniósł Ałatorcew, remisując w pięciu partiach i nie ponosząc porażki.

Przy burzliwych oklaskach zebranych, podziękowanie za wspaniałą grę złożył radzieckim gościom przewodniczący Angielskiej Federacji Szachowej — Weetcroft.

Uwaga miłośnicy warcabów

Wojewódzki Dom Kultury przyjmuje zapisy do pierwszych ogólnorzeszeniowych mistrzostw miasta Koszalina w warcabach. Zdobywca I miejsca zakwalifikuje się do indywidualnych mistrzostw okręgu, gdzie będzie walczył o prawo udziału w finałowych rozgrywkach ogólnopolskich o tytuł mistrza Polski na rok bieżący.

W mistrzostwach Koszalina zdobywcy pierwszych trzech miejsc otrzymają dyplomy i nagrody. Otwarcie turnieju nastąpi w nadchodzącą sobotę, 23 bm. o godz. 17-tej w sali WDK.

Szachiści ze Słupska mistrzami województwa

Zakończone ostatnio finałowe rozgrywki o drużynowe mistrzostwo naszego województwa w szachach przyniosły jeszcze jeden sukces zawodnikom słupskiego Kolejarza. W tegorocznych rozgrywkach mieli oni jednak dużo trudniejsze zadanie niż w poprzednich rozgrywkach. Drużyny znacznie podciągnęły swój poziom, toteż walki były wyrównane i zacięte.

A oto końcowa tabela grupy finałowej:

Kolejarz Słupsk	18	pkt.
Kolejarz Szczec.	— 17	pkt.
Kol. Białogard	— 14,5	pkt.
Ogniwo Koszalin	— 10,5	pkt.

Zawody narciarskie w Swierdłowsku

W piątek 15 bm., w ostatnim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich w Górach Uktuskich pod Swierdłowskiem, rozegrano bieg na dystansie 50 km.

Wzięło w nim udział 27 zawodników Finlandii, Czechosłowacji i ZSRR. Zawodnicy polscy nie startowali.

Na całej trasie trwała zacięta walka między doskonałymi biegaczami fińskimi Hakulinenem i Kolehmainenem a zawodnikiem radzieckim Szeliuchinem.

Zwyciężył mistrz olimpijski na tym dystansie Hakulinen w czasie 2:59:21 przed Kolehmainenem 2:59:53 i Szeliuchinem 3:00:22. W pierwszej dziesiątce obok dwóch Finów znalazło się 8 biegaczy radzieckich.

Omawiając zawody w Swierdłowsku, przewodniczący Fińskiego Związku Narciarskiego — Kalenius stwierdził, że zawodnicy radzieccy okazali się bardzo silnymi przeciwnikami, dysponującymi doskonałą techniką biegu i kondycją.

Hokejowe mistrzostwa ZSRR

Mistrzostwo ZSRR w hokeju na lodzie zdobyła — jak podawaliśmy — drużyna Dynamo (Moskwa). Kolejne spotkanie w Moskwie wyłoniło już wicemistrza, którym została drużyna CDSA po zwycięstwie 10:1 nad Dynamo (Leningrad). Do trzeciego miejsca pretendują zespoły Zenit (Moskwa) 21 pkt. po 15 grach i Leningradzki Dom Oficerów — 18 pkt. po 13 grach. Do zakończenia mistrzostw pozostało 8 spotkań.

Tydzień w sporcie — Tydzień w sporcie

„Remont"

WŁAŚCIWIE trudno to nazwać remontem. Koszaliński BPP, przystępując do naprawienia trybuny koszalińskiego stadionu nie pomyślał bowiem, że konieczny jest plan robót. Szczególnie plan zrobiony z „głową". Pracownicy BPP-u wyremontowali szatnie, wymalowali je i oddali do użytku sportowcom. Spójnia nie przyjęła tej pracy. I słusznie. Pomimo kilkakrotnie powtarzanego malowania, wygląd szatni nie świadczy korzystnie o umiejętnościach ekipy remontowej. Drobnostka. BPP zapomniał o naprawieniu dachu. Sprawa teraz jest jasna. Malowanie swoją drogą, a częste deszcze też swoją. W rezultacie, tego rodzaju robotę z powodzeniem można „omalować". Jest do kitu.

Ratunku! Toniemy!

WOŁAJĄ we dnie i w nocy bramki koszalińskiego stadionu. Błoto i woda pokrywające nawierzchnię wołają o pomstę na nierasobliwych właścicieli tego obiektu, który od kilku lat niszczeje w szybkim tempie. Spójnia tłumaczy się brakiem wykonawców do przeprowadzenia remontu. Przykład obiektu w Koszalinie niech będzie przestrogą dla innych kół, które nie przejawiają dostatecznej troski o stan swych urządzeń. Jeszcze przed kilkoma laty stadion Spójni można było naprawić siłami społecznymi. A dziś? Dzisiaj potrzebni są już fachowcy. No i poważne sumy pieniężne.

Jutro, które trwa cały miesiąc

W końcu ub. r., po krytyce na łamach „Głosu", WKKF w Koszalinie wydelegował swych pracowników do miast powiatowych naszego województwa. Zadaniem ich było „ruszenie" sportów zimowych w terenie, a w pierwszym rzędzie — przygotowanie ślizgawek. Akcja ta nie dała jednak spodziewanych rezultatów.

W Złotowie grali w hokeja daleko przed przyjazdem przedstawiciela z Koszalina. W Wałczu delegat WKKF też zastał daleko posunięte prace i obecnie w tym mieście hokej zdobywa już sobie coraz szersze rzesze zwolenników. A w innych miastach? W Sławnie obiecywano: jutro straż przeciwpożarowa wyleje wodę, młodzież zakłada łyżwy i jazda. Minął miesiąc, a obiecywane „jutro" dotąd nie nadeszło. Powitamy je chyba w następnym sezonie. A szkoda.

Galimatias

TAK, tak, galimatias. MRN przyjęła pracownika do MKKF-u. WKKF czeka aż miną 3 miesiące, aby móc go zwolnić poprzez niezatwierdzenie po odbyciu okresu próbnego. Zarząd Miejski ZMP w Koszalinie, zamiast udzielić nowoprzyjętemu pracownikowi pomocy w rozpoczęciu właściwej pracy, postanowił szybko go zmienić. Ale trzy miesiące, jak nas informują w WKKF-ie — trzeba czekać. Kto winien? Kto robi słusznie? — trudno dojść.

MRN powinna przyjmować pracownika do instancji sportowej w porozumieniu z Wojewódzkim Komitetem Kultury Fizycznej, Zarząd Miejski powinien pomóc, a nie z miejsca usuwać nowoprzyjętych, zaś sam przewodniczący MKKF-u powinien pracować. A tego właśnie nie widać i sport w Koszalinie niepotrzebnie traci dalsze miesiące drogiego czasu

Chcemy wiedzieć kto wystąpi w zawodach

Halo! Spójnia? Podaj skład na niedzielny mecz z Iską Stalą.

Nie możemy — tajemnica. Na afiszach zaś, wielce obiecujący napis „DRUŻYNY WYSTĄPIĄ W SWYCH NAJSILNIEJSZYCH SKŁADACH".

Koszalinianie są ostrożni. Nieraz „nacinali" ich organizatorzy imprez tą adnotacją. Mówiło się o silnych składach, a potem na ringu albo był wakower, albo występował zawodnik rezerwowy.

Jeśli chodzi o wczorajszy mecz, to wiadomo było, że obydwa zespoły postarają się wystawić swe najlepsze „dziesiątki. Ale to wcale nie zmienia sedna sprawy. Kibice chcą wiedzieć kto wystąpi na ringu, chcą znać nazwiska i... mają pełne prawo do tego. A niespodzianek raczej się boją. Chyba że ...Spójnia weszłaby do II Ligi. Ale i na to „tajemniczość" organizatorów nie ma raczej żadnego wpływu.

Zdobywajcie SFO!